

SŁOWO

Wilno, Niedziela 29-go listopada 1925 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4; otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 223, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOŻEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 20 proc. drożej

Głębokie wczoraj, dziś i jutro.

Komitet Obrony Kresów Wschodnich, będący jak wiadomo, organem wykonawczym obu wielkich zrzeszeń społecznych, głównie ziemian, po wyjeździe — w czasie wojny — współdziałaniu z armią naszą odzyskującą szablą to, „co nam obca przemoc wzięła”, dopiwszy utworzenia Dywizji Litewsko-Białoruskiej, po odzyskaniu Wilna w pamiętne na zawsze święto Zmartwychwstania 1919-go roku — zwinął swoją szeroko rozgałęzioną akcję wojenno-militarną i przetruciu wszystkie swe siły twórcze i pomocnicze na pole obywatelskiej pracy ekonomicznej — i administracyjnej.

Niestrudzeni działacze Związku Obrony Kresów i Komisji Litewskiej bądź urzędnicze zajmują posady, bądź społeczno-obywatelskiej, po różnych związkach, mają się pracy; znakomity kierownik akcji werbunkowej, obecny minister Władysław Raczkiewicz obejmując w Zarządzie Cywilnym Ziemi Wschodnich władzę zwierzchnią na Okręg Miński, wzorowo przez niego administrowany; poczem K. O. K. zwraca swą działalność, pozostaje niemal wyłącznie przy „pracy u podstaw” aby w epoce Litwy Środkowej, która mówiąc nawiasem nazwę swą zawdzięczała p. Konstantemu Gordziakowskiemu — skoncentrować najbardziej wyteżoną swą działalność w dobrej znanej, wileńskiej współdzielnicy K. O. K.

W miarę wracania do normy większych warunków na pozogą wojenną dotkniętych ziemiach, Komitet Obrony Kresów rozszerza po kraju *związki ziemianie*, obejmując tą siecią przedewszystkiem regionalny ruch ekonomiczny.

Wówczas to już praca ta zmusza i ciężka, mająca w sobie obfitość nie małą pierwiastków kulturalnych, a, podkreślmy to mocno, wojna od wszelkiej polityki — zachaca się o pewien przenikliwie upatrzonej punktu mający wszelkie widoki rozwoju — wręcz wyjątkowego.

Punktem tym, tą centralą ruchu ekonomicznego i handlowego na rozległą połać ziem kresowych — jest Głębokie.

Na pozór: ot, miasteczko, jakich u nas wiele, tyle tylko, że siedziba starszowiejskich urzędów powiatu Dziśnieńskiego.

Często u nas tak: powiatowe miasto tu, a urzędy powiatowe tam. Przenosi się np. całą administrację powiatową np. do Postaw a w Duniłowiczach... zostaje honorowa nazwa powiatu.

Bywa, że gdy — przypadkiem — okaże się który z pp. starostów niedość odpowiednim dla zajmowania wysokiego swego stanowiska w powiecie dajmy na to X, przenosi się go do powiatu Z, a starostę do powiatu Z, do powiatu X. I tak w kółko. Przykład idzie od góry. Tak podczas ciągłych „kryzysów” gabinetowych przesiadają się pp. ministrowie z fotela na fotel. Zawsze mniej więcej ci sami ludzie. Tak zupełnie jak pp. starostowie „przenoszeni” z miejsca na miejsce. I — z jednakowym skutkiem.

Albo się „prostuje” granice powiatu. Bywa, że trafnie. Taką jest przynajmniej opinia np. o zamierzonej zmianie terytorjalnej rozciągłości obecnego powiatu Dziśnieńskiego. Mają aż osm gmin (z 16-tu) odejść do sąsiedniego powiatu Brastawskiego, natomiast przybyć ich cztery do powiatu Duniłowickiego.

Możeby przy dokonywaniu którejś z takich reform nastąpiła unifikacja — nazwy starszowiejskiej? Bo dziś na majestatycznych szydach czytamy w jednym powiecie: „Starostwo” w drugim „Urząd Starostwa”, w trzecim jeszcze jakoś inaczej. A i wzór urzędowy powinien być jeden dla sztychów wszystkich wogóle urzędów... Ładnie to, że u nas w Polsce „jak kto chce” nie trzeba jednak tej prostoty dopuszczać tam gdzie się państwowość polską pragnie sementować od Dźwiny do Tair, od okolic Pińska, hen, za Poznań.

Ach, ta fatalna „czasowość” wciąż jeszcze wszędzie na nasyci i t. zw. kresach niedająca się wypełnić.

Lecz to wszystko na marginesie.

Głębokie terazniejsze, o 200 z górą kilometrów od Wilna, a o mniej niż 40 od granicy Rosji Sowieckiej, jest jakby wskazane, jakby przeznaczone na *wielką centralę handlową* ześrodkowującą zarówno eksport jak import rozległych, kilkopowiatowych ziem.

Powiat Dziśnieński opiera się o Dźwinę. Nieuruchomiona jeszcze ona dla komunikacji wymiennej handlowej; nie wyzyskiwana. Lecz chyba traktat handlowy z Łotwą nie za górami.

Dalej: dziś już zajmuje Głębokie na kresach północno-wschodnich pierwsze — po Wilnie — miejsce pod względem ruchu handlowego. Dziś już zajmuje Głębokie wśród miast naszych powiatowych drugie miejsce w obrocie czekowym. Dziś już z ogromnej połać kraju ściągają do Głębokiego eksportowe len, eksportowe siemie *liniane* oraz *owies*. Włókna lnianego wywozi się za półtora miliona złotych rocznie, za tyleż siemienia, wagonów owsa przeszło trzysta... A są to oczywiście cyfry „okrągłe”, najostrożniejsze. W tymże stosunku import. *Via* Głębokie rozchodzą się po całym, ogromnym, kraju: artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, przedewszystkiem mąka, dalej narzędzia rolnicze, żelazo, nafta etc. W hurtowniach głębockich zaopatrują się sklepy i sklepiki kilkunastu powiatów. Tysiąc wagonów rocznie najniezbędniejszego towaru bierze w siebie rocznie Głębokie, towaru sprowadzanego — z Wilna.

Dawniej, przed wojną, ciążył — aby się tak wyrazić — handlowo ów cały kraj ku Rydze. Dziś, gdy granicą państwową od Rygi jest odcięty, wszystkie swe soki ekonomiczne bierze — z Wilna. Jak ogromnego dla Wilna znaczenia jest wywóz do Głębokiego — tłumaczyć nie trzeba. Widać też jak na dtoni jakiej wagi jest dla Wilna (i, co za tem idzie, dla całego naszego państwa) *jaknajwiększy rozkwit Głębokiego jako centrali handlowej*.

Widać też jak trafny był wybór Głębokiego za punkt oparcia dla ekonomicznej działalności i pracy dawnego Komitetu Obrony Kresów, względnie jego lokalnej ekspozytury, Związku Powiatowego Ziemian (dziśnieńskich), któremu obecnie przewodniczy, niepospolicie ruchliwy i świetnie znający miejscowe stosunki, ziemianin dziśnieński z działa pradziada p. Edmund Kollataj z Sielc.

A ziemianin, opierającego się dzielnie „czasów dziwnych przemian”, jest w szerokim promieniu Głębokiego jeszcze sporo: Jacynowie w Porzeczu, Piłsudscy w Mosarzu, Oskierkowie w Oziarach, Okuszkowie w Konstancynie, Mirscy, a przedewszystkiem starodawnych Korsków co niemiara...

Ziemianstwo zdobywa Głębokie przebojem, ziemianstwo zaspjuje go lmem i owsem, nawet „antonówkami” ze swoich sadów — bo i suszarznię już owoców wcale piękne powstają w Głębokiem, a i znana firma petersburska Sienkiewicza tu się w jakba zaopatruje dla swych słynnych przed wojną — może dotąd jeszcze? — marmelad.

Tu w Głębokiem wcale pięknie już interesy robią Hurtownia Kresowa jak kooperatywa autonomicznego sejmiku „Rolnik”. Tu sklep spółki zdemobilizowanych uchodźców, tu sklep kolonjalny p. Janeczowskiego; tu już istnieje wcale pokażny Związek Kupców Chrześcijańskich, z p. Ottonem Fejertagiem na czele.

A łatwo stąd wnosić jak musi rozwijać się handel głębocki — we wprawnych i ruchliwych — rękach żydowskich. Nic nie powiem... Westchnię tylko na wspomnienie, że jak sięgnąć myślą dookoła Głębokiego, całą tam produkcję lnu — głównego ziemiopłodu kraju — eksploatują bracia Kupcowie... Oczywiście, każdemu uczciwej pracy niech się szczęści... ale... ale... — my sobie pomówimy o czem innym.

Upatrzywszy sobie Głębokie na centralny punkt ruchu handlowego, założyło tam ziemianstwo niewielkiac Dom Kresowy na ognisku życia kresowego. Każdy wnet zrozumie i odczuje jaki ma charakter dom taki. Zajazd, nie zajazd — klub, nie klub. Wszystkiemu jest potrosze dom taki. Nawet dla wielu istnym ogniskiem domowym.

Tam i sala dla zebrań towarzyskich, narad obywatelskich, dla koncertów — a i dla zabaw tanecznych. Tam i doskonała, mówiąc nawiasem, kuchnia restauracyjna: tanie obiady i *à la carte* co Pan Bóg da, co z jeziora wyłowią rybacy, co z lasów przyniosą myśliwi, co się kupi na słynnych czwartkowych „kiermaszach” głębockich. Tu i czytelnia; tu i pokójki dla narad poufnych... A bywało ten i ów z przyjeźnych przenocuje. Nie potrzeba owowolować się do go-



Kościół po-Bazylijski w Berezewcu pow. Dziśnieńskiego ziemi Wileńskiej.

scinności pani Szaniawskiej, która przy pomocy p. Popielówny cały ów skomplikowany i ambarasowy Dom Kresowy wzorowo prowadzi. Obie panie — to jak „rodzone” dla każdego. Obie panie z kresów, a jakże! Pani Szaniawska ze Żmudzi, panna Popielówna z Ukrainy. Pani Szaniawska, póki była wojna, wojsku naszemu całą duszą służyła; gdy wojna ustala — oto gospodarzy w obywatelskim Domu Kresowym, że i o swój własny nie troszczyłaby się gorliwiej. Ot, sama jak ten K. O. K. — z pobojowisk frontowych na zagon. Byłe pracy było dość — a dla swoich.

W Domu Kresowym wakacje tegoroczne spędziło w tym roku dwunastu maturzystów korzystających z kolonii letnich. W Domu Kresowym tego lata mieli stół otwarty, zdrowy a domowy, ojcowie jezuiti spędzają wypoczynek letnie w sąsiednim Berezewcu. Kresowy dom — polski gościnny dom.

W Domu Kresowym ma obecnie siedzibę swoją klub urzędniczy. Bywają stery sejmikowe, bywają nauczycielskie, a i z kupiectwa ten i ów się zjawia; tu i wyższa policja sędzię do kolacji lub do kart... Komendant policji głębockiej p. Zielenko taki miły i zany i energiczny człowiek. Tu schodzą się na gawędę wieczorami panowie i „tutejsi” i „przyjeźni”. — A harmonij towarzyskiej jak niema tak niema. Skaranie Boże z tą polską naturą! Zaraz swary, boczniaki, kotaryki... Do jawnej kłótni nie przyjdzie — ale kwasy... Wiadomo! Co mają ludzie z nudy robić? Jednym — kinematografem nie żyć.

A i ziemianstwu trzeba „w oczy” powiedzieć, że za mało zabiega o czynny i pracowity udział np. w samorządzie, albo nawet w życiu gminnym. W sejmiku powinni być rej wodzic. A tak nie jest. Iu jest ziemian na stanowisku wójta? Bodaj czy nie jeden tylko p. Ogierd Oskierka wójtem jest. A czy to słuszenie? Zagrodowa też szlachta, której dokoła Głębokiego pełno, czeka na przebudzenie jej do społecznej i narodowej działalności. Tam też pole do rozległej — i wdzięcznej — pracy.

A lud włościański dokoła Głębokiego?

Cichy, spokojny, niesłychanie cierpliwy białoruski lud. Ciężki, ciemny, nie wdrożony do intensywnej pracy nowoczesnej — ale co za błogosławiony materiał! Wosk nie ludzie. Wszystko z niego zrobisz — byle ręce były mocne a wprawne, które by ten lud szanował.

Skarb go podatkami przyciska; urzędnik go „sekuje” (jak się mówi w b. Galicji); gospodarka państwowa w kraju taka nieraz, że wstyd za nią wobec... rodzonnego chłopca. A wszędzie to jeszcze nie zdolało zdykredytować państwowości polskiej wśród miejscowego ludu. Jeszcze! Lud daje państwu swój 97 proc.

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEN KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ralszowska 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 28
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

obu zakonom zapisał dobra. Nie latifundium, same dobra Łastowica, przyniosły przed trzema już wiekami sto tysięcy złotych rocznego dochodu.

Wojewoda mściłowski ów legat uczynił *warunkowo* — jak świadczy jego testament. O. o. karmelici powinni byli utrzymywać szkołę i bursę dla biednych uczniów. Z obowiązku tego wywiązywali się karmelici święci. Utrzymywali w Głębokiem konwikt szlachecki, szkołę, aptekę, zajazd, ogromną bibliotekę. Wszystko z fundacji Korskowskiej. Potem dysponowała zapisami Korsków obu (głębockiego, oraz Jana z osmiańskich Grauzyszek) kapituła wileńska; troszczył się o nie uniwersytet wileński. Gdy zaś oba kościoły i oba klasztory, w Głębokiem i Berezewcu, odane zostały duchowieństwu prawosławnemu, a dobra Głębokie włączono do carskich dóbr państwowych — rząd rosyjski z innych źródeł, to jest ze skarbu państwa, łożył na stypendja Korskowskie, utrzymywał dobrze Wilno znany konwikt.

Urwało się wszystko w 1915-m — i do tej pory rząd polski, osadziwszy w klasztorze w Głębokiem urząd starszowiejski a Berezewcz oddawszy na koszarzy ulanom nadniemeńskim, zaś to co pozostało z byłych Korskowskich dóbr głębockich jako państwowe rosyjskie rozparcelował — ani myśli wznowić Korskowskie legaty i stypendja dla uczniów gimnazjalnych pochodzących z b. ziem W. Księstwa Litewskiego.

Jeżeli zaś *warunek* położony w testamencie i Józefa i Jana Korsków (bo, jak wiadomo, i na Grauzyskach (bo, jak wiadomo, i na Grauzyskach) nie ma być wypełniony, powinna ziemia niedyś fortunna Korsków *ipso facto* wrócić do prawowitych, w prostej linii ich dziedziców.

Czy jest odrodzona Polska państwem praworządne — czy niem jest?

Do sprawy Korskowskich legatów wrócimy jeszcze. Nie sposób że przecie aby ją *ad infinitum* trzymano pod korcem.

Druga połowa dóbr głębockich to własnie dwór ks. Massalskiego. Od Korsków do Radziwiłłów, a po ostatnim ordynacie nieświejskim Dominiku do Witgensztajnow, po nich do Hohenlohe'ów... Reszta wiadoma.

Tu nad tem jeziorem akurat w listopadzie 1661-go Stefan Czarnecki i Paweł Sapieha potukali na kwesnie jabiko Chowańskiego, że aż pod Polock zmylał...

Tędy ciągnęły armje Napoleona ku Moskwie. Tu, w klasztorze głębockim cesarz stał kwatery. Tu z karmelitami rozmawiał. Tu ustyszawszy na pytanie „Co robicie?” odpowiedź „Modlimy się, sire!” miał podobno rzec krótko „*Trop peu! Za mało!*”

Jakże by tu u nas gdziekolwiek nie miało być choć błysku legendy Napoleońskiej?

Przejdźmy się po miasteczku.

Typowe tutejsze miasteczko.

Widać jednak od razu, że budzące się do nowego, innego niż dotychczas życia.

Przedewszystkiem biją w oczy dwa kościoły, w jednakowym stylu i kształcie. Jeden naprost drugiego. Jak dwa białe duchy. Jeden na strzelistych obu wieżach ma jakby dwa zielonkawe koptaki: koptaki prawosławne. Drugi o wiele nowszy.

Wzniósł go na Korskowskich tundamentach według planu arch. Filipowicza-Dubowicza między 1902 a 1904-tym dziekan głębocki ks. Zero. Pozwolenie miał na... remont. Remont okazał się tak... daleko idącym, że ks. Zero rok w klasztorze dyscyplinarnym przesiedział a p. Mostowicz, co najgorliwiej energicznemu i odważnemu kapłanowi pomagał, o-mal, że na Sybir nie wywieziono.

Lecz kościół stoi! Piękny, stylowy, barokowy kościół. Wszystkie one trzy: oba głębockie i berezewcki w jednym stylu. Korskowskie żywo przypominają czasy...

W rynku księgarnia Macierzy Oto i szkoła siedmioklasowa. Oto cukiernia wcale schludna, z dobrem piecykiem i ciastkami *à la* Sztrall. Dużo sklepów i sklepików. A co przedewszystkiem uderza i bardzo miła sprawa wrażenie to *niekształtne polszczyzna na szyldach sklepowych*. Bywa że napis długi i „skomplikowany” — a bez zarzutu. Niechże Wilno raczy z Głębokiego przykład brać.

Jakże nie zajrzeć do pracowni Ko-

ła Polek? Głębokie ma własne Koło Polek — i co na to poradzić? W skromnych kilku izbach obu domków prowadzone są kursa zawodowe: typograficzny, kursy zawodowe — sycia, Wykonywane są roboty obstalunkowe, ozdobne wyszywania z zakresu sztuki stosowanej i t. p. A wszystko precyzyjnie wykonane, praktyczne; to zaś co ma zdobić — dla biednych uczniów. Z obowiązku tego wywiązywali się karmelici święci. Utrzymywali w Głębokiem konwikt szlachecki, szkołę, aptekę, zajazd, ogromną bibliotekę. Wszystko z fundacji Korskowskiej. Potem dysponowała zapisami Korsków obu (głębockiego, oraz Jana z osmiańskich Grauzyszek) kapituła wileńska; troszczył się o nie uniwersytet wileński. Gdy zaś oba kościoły i oba klasztory, w Głębokiem i Berezewcu, odane zostały duchowieństwu prawosławnemu, a dobra Głębokie włączono do carskich dóbr państwowych — rząd rosyjski z innych źródeł, to jest ze skarbu państwa, łożył na stypendja Korskowskie, utrzymywał dobrze Wilno znany konwikt.

Jeżeli zaś coś się kupiło w Głębokiem, trzeba krzepko w garści nieść. Aby nie pogubił potykając się po głębockich — brukach. Ot, bruk! Myślę, że takimi właśnie brukami jest przysłowiowe piekło brukowane. Do synagogi (fundacji jeszcze królowej Bony, odbudowanej w XVIII-tym wieku — daleko. Tedy dość czasu do nadumania się dowoli na... głębockim bruku. Ot, bruk, to bruk! A im dalej w nieskończenie szeroko i daleko rozbiegające się ulice i zaułki tem gorzej. Najgorzej zaś — niech że kto zgodnie: gdzie! Na głównej arterji Głębokiego wiodącej z kolei i na kole. Gdy się jedzie tą „ulicą” (w cudzysłowie!) straż Boże np. wysoką bryczką, truchlejesz co moment. Wędoty — jakieś kamienne żreby werżnięte w głębockie bielo — jakaś rafinerja nieprawdopodobnie! Burmistrza głębockiego wozic i wozic po takim „bruku”. Na jakichże niesłychanie elastycznych resorach musi p. starosta jeździć tą ulicą, że nie czuje co taka jeźdźnia wyprawia z człowiekiem i jego manatkami.

A im dalej ku koleł tem gorzej! Trzeba zaś wiedzieć, że do miasteczka z dworca kolejowego kilometrów ze trzy. A droga... o pomstę do Boga wolać. Ile tu się musiało osi i kół połamać — a może i karków ludzkie! Ile tu się morduje koni? Co tu się dzieje wiosną i jesienią! Tędy, po takim piekole, idzie cała ogromna dostawa z kolei i na kole! I niewiadomo gdzie gorzej: na „bruku” przyczynającym się na dobry kilometr przed miasteczkiem w weterpach niebrukowanych? Rozpacz tu — rozpacz tam. Miejsy na uwadze, że w najciemniejsze wieczory i nocne żadnego światła na tej piekielnej drodze niema — oprócz własnej zapalki. Przepraszam! Ludzie miejscowi, wiedzący, co ich czeka chodzą i jeżdżą... z latarkami w rękę lub u pasa.

Dalibóg, wstyd. Wstyd magistratowi głębockiemu, wstyd wladcom samorządowym, wstyd administracji państwowej. Wstyd każdemu, kto dopiścił do takiego stanu *główną Głębokiego arterję komunikacyjną!*

Wogóle poprawa dróg w całym powiecie, na całym ogromnym terytorjum ciągnącym ekonomicznie ku Głębokiemu, jako do swej handlowej centrali, jest sprawą nadwyraz pilną i niezmiernie doniosłą. Czyliż możliwa jest realizacja ziemiopłodów przy obecnym stanie dróg w północno-wschodnich naszych powiatach! Dróg, dróg i raz jeszcze dróg! — wola całego ludności. I my z nią.

Ae czy to co pomożesz?

Miejmy nadzieję.

Bo co pomożesz, że w Głębokiem pozniemiałymi nazwy ulic, że jest tam Plac 3-go Maja, a np. filje „Słowa” znajdemy na rogu ulicy Zamkowej i Rynku Kościuski! Jakbyśmy sądzili, że poetykietowawszy tak a nie inaczej ulice i place — już zrobiliśmy wszystko w kraju. Nie najpilniejsza to była rzecz.

Szkół zawodowych brak. *Miejscowych* szkół zawodowych. Gimnazjum trzeba przenieść z Dźwiny do Głębokiego. Nie może przecież chodzić do gimnazjum... w Dziśnie głębocka młodzież szkoiła np. miejscowych tak licznych urzędników, całej inteligencji, która wciąż w Głębokiem wznasta.

...Oto i kolej niedaleko.

Nie odjedźmy jednak z Głębokiego, nie uściskajmy dłoni „na własnych śmieciach” p. rejentowi Dziśnieńskiemu. Przybył tu z b. Kongresówki, wżył się w nasz kraj, nabył tuż pod dworcem kolejowym kawał pustego gruntu. Zabudował. Założył fabryczkę wyrobów betonowych (Tu cukał się nawet cegły z Poznańskiego sprowadził). Dom mieszkalny elegancki wystawił. Będzie tu miał swoją „willegiaturę”. We wszystkich miejscowych sprawach społecznych gorliwy udział bierze. Oto człowiek, który w zapadły kąt wnosi pierwiastek twórczy i kulturalny. Oby się na kamieniu tacy rodziili — i do nas przybywali! Ale — tacy!

Gdy zaś zagospodarował się p.

* Jak o tem się pisało obszernie w „Słowie” z dn. 16 września r. b.

(początek na str. 1-iej)

rejent Dzierżyński „u siebie”, na podziękowanie Panu Bogu, śliczny krzyż na betonowym cokule tuż u granicy swej posesji, u samego traktu, malowniczo wśród brzoź wystawia. No, i co państwo na to powiecie? Pociągnięto go do odpowiedzialności. Za ten krzyż? Tak, za krzyż postawiony u drogi. Czy może... hamuje cyrkulację po publicznym miejscu? Gdzieby tam! Trakt aż nadto szeroki. Potammy trochę głowę. Dołamiemy się do—zakazu z czasów Aleksandra II-go. Zakaz lokalny stawiania „samowolnie” krzyżów ma dotąd swój wigor prawny. Płac, panie rejencie!

Takie oto absurda wymażmy z naszych procedur—a etykiety na rogach ulicy mogą poczekać. Lepiej aby na rosyjskiej ulicy były porządki polskie, niż żeby na polskiej ulicy były porządki rosyjskie.

A teraz — na kolej! Nie jeszcze! A Berezewec? Być w Głębokiem i na Berezewec nie popatrzyć—to przecie zbrodnia.

Ani się obejrzyć jak dojeżdżamy pełnym kłusem dwóch dobrych koni — do celu. Minęliśmy przed chwilą, w połowie drogi budującą się koloniję urzędniczą magistratu. Podobno na każdy domek „odpuszczono” 1 i pół hektara. Na oko wygląda ciano. Nie jest to w każdym razie „kolonja—ogród”.

— A będąc pp. urzędnicy chodzili aż stąd do swoich biur w Głębokiem? — pytam.

— Dlaczegoż nie? Co to znaczy trzy kilometry. Niepełne! Może tylko dwa.

— Tak, — powiadam, — to zależy od nóg. Na młode dwa, na stare trzy kilometry. W porządku. Np. w Wilnie: wszystkie bez wyjątku schody były o wiele wygodniejsze i o wiele niższe kładem miał dwadzieście lat.

Lecz nie do dyskusji kiedy aż oczy i duszę rozradowuje widok berezewckiego kościoła w całej jego okazałości. Wspaniały gmach! Osobliwie we wschodzącym i południowym słońcu.

U bramy klasztornej żołnierz na warcie. Stój! Paroli! Na szczęście na dziedzińcu klasztornym sam p. major Ossowski przeglad czynił koni ulanckich. Delegowany przezeń uprzejmie elegancki porucznik oprowadził nas wszędzie.

O ile marny cywil sądzić może, koszty w murach klasztornych węż imponują porządkiem i czystością. Kociół puszką stoi. Od czasu do czasu ksiądz z Głębokiego przyjeżdża i odprawia mszę. Po uprzągnięciu naleciałości wschodniego stylu, nawa odzyskała całe swoje piękno i otoczenie dookoła. Coś jakby zamarało... Złocenia tryzów i kapieliów pałą się jak świece przy trumnie.

A w dodatku: wpływy atmosferyczne i zaniebanie robią swoje. Strop pęka, z zewnątrz, gdzie ryń niema, deszcze kruszą i splukują mur; opadają gzymsy. Major Ossowski klucze ma kościelne, strzeże ich najprzejmowniej, zachwyca się gmachem kościelnym—lecz nie w jego mocy uchronić go od zniszczenia i ruin. Konserwatorska to rzecz—państwowa, gdy hojnych fundatorów i kołatorów zabrakło.

Ostre dmy listopadowe wiatry. Na dziedzińcu klasztornym zęgnamy się z sympatycznym gospodarzem domu. Komie pychają i dzwonią podkowiemi; żołnierze salutują.

Na bryczkę! Pojechalismy. — Niechby już była w takim klasztorze szkoła... np. szkoła rolnicza... — Miała być — słyszę odpowiedź. Nie przyszło do tego.

Gdyśmy przyjeżdżali do Głębokiego było ciemno, jak to mówią, choć oko wykol. Nie widzieliśmy się nic tylko para latarek migających w mroku zupełnym. Do bryczki ciężko było trafić. Potem pojechano się po pociemku po onej drodze wyżej opisanej—odmawiając przedgonne pacierze.

Teraz zaś w biały dzień jedziemy, jedziemy a dworca kolejowego—jak nie widać tak nie widać.

— A gdzie tu dworzec kolejowy macie?

Niema dla prawego głęboecczanina pytania bardziej ambarasującego.

Bo właśnie, że w Głębokiem dworca kolejowego—niema. Niema? Nie może być? Nic nie pomoże pytać choćby sto razy. Jest tylko buda. W jej ciasnocie nie do wiary gnieździ się i służba kolejowa i poczekalnia i ekspedycja i kasa — wszystko, co powinno być w punkcie kolejowym zajmującym jedno z pierwszych w kraju miejsc jako punkt handlowy!

Niema nic. Najprymitywniejszych wygod oraz przysposobień dla—jak się tylokrotnie podkreśliło — imponującego ruchu eksportowego i importowego. Niema nawet... rampy dla towarów.

Podjechawszy na kroków półtora... dojrzelismy nareszcie „dworzec kolejowy” głębocki. Pełnienie obowiązków służbowych w takiej budwie musi być dla kolejarzy głębockich, w pierwszej linii dla p. zawodowcy stacji — istną męką. Ale i dla ludności całej to przecie też dobra męka...

O regionalizmie na Ziemiach Wschodnich.

Przywykliśmy o Ziemiach Wschodnich wydawać swój sąd powierzchownie z wycieczek do Wilna lub Nowogródka — po krótkich oględzinach pamiątek historycznych. Wycieczki takie nie oprócz puski i zmęczenia, u zwiedzających nie pozostawiają, u ludzi miejscowych wcale nie oczekujących „manny niebieskiej” od rządu, stolicy, partji lub temu podobnych czynników „miarodajnych” — wyrażają rozgoryczenie i upadek energii.

Nie ulega wątpliwości, iż rządy zaborców szczególnie na Ziemiach Wschodnich ujemnie wpływały na rozwój inicjatywy społecznej i ekonomicznej i dla tego u nas silniej niż gdzie indziej daje się odczuwać ospałość i apatia. Jeżeli do tego dodamy „pracę” Sejmu komentowane przez naszą prasę, a czytane przez czytelników z dalekich zakątków Ziemi Wschodnich, to zrozumiałą się stanie ta beznadziejna rozpacz, która ogarnąć musi urzędnika z Brastawy i Stołpców lub rolnika z pod Mior i Kleckal. Więc cały ogrom ofiar „nieznanych żołnierz”, poczynając od szlaków Sybiru, aż do świeżych mogił z ostatnich walk ma pójść na marnie dla prywatnych interesów rozmaitych partji!

Więc kilkuletnia ofiarna praca urzędnika, rolnika i stawiającego swe pierwsze kroki kupca polskiego — ludzi pracujących z wyzuceniem się wszelkich najprymitywniejszych potrzeb kulturalnych ma zginać!

Gdzie jest zbawienie? Co mamy robić? Trzeba na te pytania dać odpowiedź — gdyż krytyka bez wskazania wyjścia tylko pogłębia nasz pesymizm. Jesteśmy wszyscy nerwowo chorzy. W takim stanie nerwów psychiatria radzi myśl i wysiłki swoje skupić na sprawach najbliższych, odrywając się od zbyt szerokich horyzontów i spraw ekscytujących.

W naszym życiu publicznym najbardziej kojącym nerwy lekarstwem w chwili obecnej jest skoncentrowanie swych wysiłków w kierunku wzmożenia sił twórczych Wilna i prowincji kresowej.

Do tego dąży regionalizm, mający na celu pobudzenie inicjatywy społecznej w rozwoju gospodarczym poszczególnych dzielnic Rzeczypospolitej tworzących indywidualne całości gospodarcze i społeczno-kulturalne.

Wilno jako stolica Ziemi Wschodnich za mało interesuje się prowincją. Zbyt mało inteligencja nasza docenia obowiązki swoje względem prowincji pozostawionej własnemu losowi.

Gdy ruch „regionalny” zatacza coraz szersze kręgi w prowincjach zachodu — gdy w Kielcach i Sandomierzu odbywają się wielokrotne zjazdy regionalne, u nas w Wilnie w centrum ogromnej dzielnicy — glucho.

Stusnie mówi „Cat” w „Słowie”, iż „stolica nie może wystarczyć narodowi, taksamo jak największe chociażby ognisko nie oświeci i nie ogrzeje tak dużej przestrzeni, jak szereg ognisk rozrzuconych”.

O te rodzime ciepło i światło ma prawo domagać się prowincja, a my wraz z dojrzewającym pokoleniem młodzieży uniwersyteckiej uczynić musimy wysiłek ku największemu zbliżeniu.

Łącznikiem z prowincją muszą stać się sprawy gospodarcze, tak odmienne i różne w rozmaitych powiatkach Ziemi Wschodnich.

Opracowanie warunków rozwoju przemysłu krajowego, potrzeba budowy dróg i kolei, rozbudowa miast powiatowych i miasteczek, założenie wreszcie muzeum krajoznawczego w Wilnie, oto są sprawy które zjazd regionalny w Wilnie poruszyć winien.

Czy o tem kto myśli? Pociąg z Królewsczyzny przybył. Wagon do którego siedliśmy był wewnątrz rozpalony do białości. W zawrotnej jechałmy temperaturze. Na nic się zdało apelowanie do maszynisty. Raz puścić ogrzewającą parę — wyczołaj jej już niemógł, a klapy akurat nie funkcjonowały.

Tak jednak długo jechałmy, zatrzymując się po kilka i kilkanaście minut, nikt niewie dlaczego, po nawet najdrobniejszych stacyjkach, że między szósta a siódma godziną jazdy nastąpiło częściowe oswojenie się z tropikalną atmosferą wagonu. Po ośmiu godzinach z minutami jazdy wysiedliśmy na dworcze wileńskim zachowując już tylko jedynie

wspomnienia jaknajmilsze o całym w Głębokiem pobycie, osobliwie rzecz prosta o ludziach tamtejszych, dzielnych a sympatycznych, porających się chlubnie i nieustępliwie z wieloma, wieloma warunkami miejscowymi, szalenie utrudniającymi wszelką pracę u podstaw.

Dobrze zażyły się parą w Głębokiem wywalczył i zdobył się dla Głębokiego choćby tylko połowę tego, czego potrzebuje. Każdy grosz zrzucony w Głębokiem wróci się... dolarem. Powiedziałem i nie cofnąm. Za lat pięć, dziesięć, przekomamy się wszyscy, że miał rację. Szczęść ci Boże, Głębokie!

Czesław Jankowski.

Pozatem zbadać musimy materiał ludzki który do sprawy społeczno-kulturalnych posiadamy. Musimy wnikać w potrzeby licznej grupy społeczeństwa zakordonowego, które u nas na prowincji rozpoczęło swe prace w handlu. Zbadać też winniśmy, czy nie przyszedł czas po temu, aby zawrzeć kontakt z mieszczaństwem Poznańskiego i Pomorza gdzie wskutek nasycenia potrzeb przemysłowo-handlowych jest dużo ludzi dzielnych i oznajmionych z handlem poszukujących nowych terenów.

Dzisiejszy numer „Słowa” — organu o wybitnym kierunku regionalistycznym — ma za zadanie oświetlić życie ekonomiczne i społeczno-kulturalne Głębokiego.

Jako siedziba władz Starościńskich powiatu Działoszyńskiego, Głębokie jednocześnie jest centrum najbogatszego rejonu wileńszczyzny — produkującego len. Włókno i siemie linańskie stanowią poważną pozycję w naszym eksporcie zagranicznym.

Oprócz tego niżej podpisanego jako Dyrektora Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemi interesuje Głębokie i z innych względów.

Od trzech lat Spółdzielnia prowadzi w Głębokiem „Dom Kresowy”, który jednocześnie jest siedzibą kasy pieniężnej i ma na celu skupienie i skoordynowanie wszystkich bez wyjątku sił kresowych dla pracy społeczno-kulturalnej kraju.

Chcielibyśmy, aby w tej pracy miejscowej — zmudnej i prowadzonej w bardzo ciężkich warunkach ten „dworzec kresowy” stanowił łącznik naszych serc i myśli tu z Wilna z pionierami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w dalekiem Głębokiem.

Numer dzisiejszy będąc odzwierciedleniem prac naszej prowincji, niech służy dla ogółu przypomnieniem, iż wielkich celów nie trzeba daleko szukać, a jednocześnie niech pokrzepi nas dla przyszłej pracy ku podniesieniu kultury i dobrobytu najdalejszych zakątków gdzie biją ofiarne dla Polski serca.

Michał Obiezierski.

OBRADY SEJMU.

Posiedzenie Senatu.

Przed porządkiem dziennym sen. Nowicki (Wyzw.) zabierając głos zaprotestował przeciwko ustępowi wczorajszego p. zewomienia marszałka Trampeczyńskiego poświęconego pamięci zmarłego sen. Cieńskiego, w którym o usiępie mówca wspominał, że s. p. sen. Cieński podczas ostatniej wojny przeprowadził zasadę, że niewolno poświęcać dobrowolnie krwi polskiej inaczej niż tylko w niewątpliwym interesie narodowym.

Z kolei Izba przystąpiła do projektu ustawy o zaciągnięciu pożyczek państwowych i innych środków zaciągnięcia przesilenia finansowego. Referował sen. Szarski (CH.N.) Komisja zalecając przyjęcie ustawy bez zmian proponuje dwie rezolucje. Pierwsza domaga się użycia pożyczki zagranicznej na kredyty ulgowej dla drobnego przemysłu i rzemiosła, druga żąda uwzględnienia w należyty sposób interesów drobnego rolnictwa.

Sen. Pasternak (Klub Ukraiński) wypowiada się przeciwko tej ustawie. Sen. Woźnicki (Wyzw.) zaproponował, aby z funduszu 100.000.000 złotych — 50.000.000 przeznaczyć na drobne rolnictwo. Pozatem wniosk o skreślenie artykułu 6 który przeznaczają 65 milionów złotych na pomoc bankom prywatnym. Wreszcie zapowiedział, że w razie odrzucenia tej ostatniej poprawki klauzuli będzie głosował przeciwko całej ustawie.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki sen. Woźnickiego i przyjęto ustawę bez zmian wraz z rezolucjami proponowanymi przez komisję. Na tem obrady zakończono. Termin następnego posiedzenia nie został ustalony.

Wspomnienia jaknajmilsze o całym w Głębokiem pobycie, osobliwie rzecz prosta o ludziach tamtejszych, dzielnych a sympatycznych, porających się chlubnie i nieustępliwie z wieloma, wieloma warunkami miejscowymi, szalenie utrudniającymi wszelką pracę u podstaw.

Dobrze zażyły się parą w Głębokiem wywalczył i zdobył się dla Głębokiego choćby tylko połowę tego, czego potrzebuje. Każdy grosz zrzucony w Głębokiem wróci się... dolarem. Powiedziałem i nie cofnąm. Za lat pięć, dziesięć, przekomamy się wszyscy, że miał rację. Szczęść ci Boże, Głębokie!

Czesław Jankowski.

Minister Zdziechowski o sytuacji walutowej.

Nieuzasadnione przyczyny niżki złotego — Inflacji nie będzie — Oszczędności budżetowe.

WARSZAWA 25 XI. (tel. wt. Słowa). Dziś o godzinie 1-iej popołudniu w Ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja prasowa na której minister skarbu p. Zdziechowski scharakteryzował obecną sytuację walutową. Przyczyną ostatniej gwałtownej niżki złotego zdaniem ministra są głównie nastroje psychiczne społeczeństwa. Nastroje te są nieusprawiedliwione żadnymi względami ani politycznymi, ani ekonomicznymi. Rząd przeciwstawia się kategorię wszelkiej inflacji i oprze swój budżet na trwałych realnych podstawach. W tych warunkach koniecznym jest zbiorowy wysiłek całego społeczeństwa oraz walka z defetyzmem.

9-go grudnia rząd przedstawi swój plan finansowy. Produkcja otoczona będzie szczególną opieką. Reforma monetarna broniona będzie przed wszelkimi próbami inflacji. Wydatki budżetowe zostaną ściśle przystosowane do wpływów. Już w budżecie grudniowym wprowadzone zostaną znaczne oszczędności. Równocześnie specjalna komisja pod przewodnictwem wojewody Moskalewskiego przeprowadzą będzie oszczędności w budżecie na rok 1926.

Skład gabinetu francuskiego.

PARYŻ 28 XI. Pat. Ostateczny skład nowego gabinetu jest następujący: Prezes Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych Briand, minister sprawiedliwości — Renault, spraw wewnętrznych Chaumetps, finansów Loucheur, wojny Painleve, marynarki — Leygues, oświaty — Daladier, robot publicznych — de Monzie, handlu — Daniel Vincent, kolonji — Perrier, rolnictwa — Durand, emerytur — Jourdain, i pracy — Durafour.

PARYŻ 28 XI. (Pat.) W skład nowego gabinetu wchodzi 4 senatorów, a mianowicie: Renault, de Monzie, Durand i Perrier — wszyscy z lewicy demokratycznej Senatu, 17 deputowanych, w tej liczbie jeden republikanin lewicowy, 6 z lewicy radykalnej, 5 socjalnych radykałów, 4 republikanów socjalistów i wreszcie jeden bezpartyjny.

PARYŻ 28 XI. (Pat.) Dzisiaj wieczorem Briand przedstawi prezydentowi Doumerguowi nowy gabinet. W poniedziałek Briand odjedzie do Londynu skąd powróci do Paryża we środę. Po powrocie Brianda do Londynu nowy gabinet przygotowuje tekst deklaracji rządowej, którą przedstawi parlamentowi we czwartek. Wezwie on przytem Izbę, aby podjęła w piątek rano dyskusję nad budżetem. Minister Loucheur złoży projekt sanacji finansów w początkach przyszłego tygodnia.

Anglja, Turcja i Mossul.

ANGORA 28. XI. (Pat.) Gabinet turecki postanowił w kwestji Mossulu nie uznać rozjemstwa Ligi Narodów.

„Daily News” donosi z Angory, że panuje tam nastroj pesymistyczny w sprawie konfliktu z Anglią o Mossul. Rząd turecki postanowił odrzucić wszelkie rozstrzygnięcia, któreby było sprzeczne z interesami kraju. Minister spraw zagranicznych Turcji Nuni wyjedzie w dniu dzisiejszym z odpowiednimi instrukcjami do Genewy.

Przesilenie ministerjalne na Lotwie.

RYGA 28. XI. (Pat.) Przywódcy centrum rzekli się oficjalnie misji tworzenia nowego gabinetu, po stwierdzeniu, że nie zdołają doprowadzić do wielkiej koalicji stronictw narodowych. Sytuacja przedstawia się niepewnie. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że prezydent republiki powierzy osobiście któremuś z działaczy politycznych podjęcie nowych rokowań.

Wstrzymanie eksportu zboża sowieckiego za granicę.

Według wiadomości z Moskwy, ludowy komisarz skarbu, postanowił powstrzymać eksport zboża za granicę, ze względu na zupełne wyczerpanie zapasów zbożowych w Rosji. Kryzys zbożowy tłumaczy się nieurodzajem zeszłego roku. Ceny chleba w Rosji znacznie podskoczyły.

Jednocześnie ma być poddany rewizji plan importu, krążą pogłoski, że kurs czerwońca jest zachwiany.

Przeciwko podpisaniu traktatu locarnieńskiego.

BERLIN 28 XI. PAT. Wczoraj odbyły się tu manifestacje komunistyczne przeciwko traktatowi w Locarno. Zebrało się około 10 tysięcy osób. Między innymi przemawiała Klara Zetkin. Przebieg manifestacji był spokojny.

BERLIN 28 XI. PAT. Zjednoczone związki hitlerowców ogłaszają wspólny protest w którym zapowiadają, że nigdy nie uznają traktatów locarnieńskich.

Komuniści szpiegują chemję.

BERLIN 28 XI. PAT. Policja wykryła tu szeroko rozgałęziony komunistyczny system szpiegowski, uprawiany w niemieckich fabrykach chemicznych. Organizacja ta w roku zeszłym zdołała przy pomocy robotników komunistów uzyskać cały szereg przepisów chemicznych w fabrykach Bayera i wielu innych.

Estońsko-sowiecka konwencja.

MOSKWA 28 XI. PAT. W Moskwie dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji estońsko-sowieckiej pocztowej, telegraficznej, radiotelegraficznej, telefonicznej oraz o obrocie pocztowych przekazów pieniężnych.

Nędza studentów białoruskich.

Władze sowieckie morzą głodem słuchaczy Uniwersytetu w Mińsku.

Pisma mińskie donoszą o katastrofalnej sytuacji i nędzy studentów białoruskiego uniwersytetu komunistycznego.

Stypendje, obiecane przez rząd, zawiodły, żadnych zapomóg, mimo starań, władze mińskie nie są w stanie udzielić nieszczęsnym studentom. Słuchacze uniwersytetu trzeci miesiąc jadają raz dziennie. Głód uniemożliwia normalną pracę naukową.

Sensacyjne wyzwolenie więźniów

Groźny ruch niepodległościowy w Irlandji.

LONDYN 28 XI. (PAT.) Z Dublinu donoszą, że wczoraj do więzienia Montjoy zgłosiła się grupa policjantów z kilku ludźmi, których przedstawia jako aresztowanych. Na skutek przedstawionych protokołów o aresztowaniu, zgłaszających ich wyspuśczone do więzienia. Wówczas przybyli rzucili się na straż więzienną, którą związali poczem otworzyli drzwi cel, wypuszczając 19 więźniów republikanów. Natychmiast po tem wszyscy przybyli wraz z uwolnionymi umknęli czekającymi na nich samochodami. Na szczęście alarm policja zarządziła poszukiwania, które jednak nie dały żadnych rezultatów.

Strasna katastrofa pod Rygą.

Wybuch kotła na holowniku.

Onegdaj, o godz. 4 p. p. zdarzyła się koło Rygi strasna katastrofa. Na jednym z dopływów Dźwiny, nastąpił wybuch kotła holownika. Niezwykła siła wybuchu, rzuciła kocioł na odległość 100 metrów od miejsca katastrofy. Kocioł upadł na drodze, prowadzącej na brzegiem omal nie zabijając kilku robotników. Odłamki metalowe statku zasypały obydwie brzegi.

Znajdujący się na holowniku maszynista rozerwany został w kawały. Śmierć na miejscu poniósł też marynarz. Kapitan ma rozstraskaną czaszkę. Szturman połamane obydwie nogi.

Sejm i Rząd.

Wojewoda Młodzianowski.

WARSZAWA 28 XI. (tel. wt. Słowa). Wojewoda poleski gen. Młodzianowski opuszcza wojsko i przechodzi na stałe do cywilnej służby administracyjnej. W ten sposób po powrocie do czynnej służby wojskowej generała Januszajisa nie będzie już generał-wojewodów.

Pobył premiera w Londynie.

Prezes Rady Ministrów Skrzyński przybędzie w niedzielę o godz. 4-tej popołudniu. Tegoz wieczora odbędzie się w poselstwie polskiem obiady z udziałem członków poselstwa. We wtorek w południe nastąpi w M-stwie Spraw Zagranicznych podpisanie traktatów locarnieńskich poczem ministrowie, którzy położą swój podpis na traktatach przyjęci będą na krótkiej audjencji u króla. Na wtorek i środę zapowiedziane są obiady u Baldwina i Chamberlaina.

W „Wyzwoleniu”.

Dnia 6 grudnia odbędą się w Warszawie obrady zarząd stronnictwa „Wyzwolenie”.

Obrady zarządu „Wyzwolenia” zapowiadają się nader interesujące, albowiem kilku jego członków z góry zapowiedzieli swe wystąpienie w razie nieprzyjęcia ich tez.

Na jednym z najbliższych posiedzeń klubu sejmowego ma być rozpatrywana sprawa połączenia ze Związkiem Chłopskim.

Narady klubu „Piasta”.

W dniu wczorajszym klub parlamentarny „Piast” obradował przez cały dzień pod przewodnictwem p. prezesa Witosa, i w obecności członków gabinetu, pp. ministrów Kiernika i Osieckiego.

Przedmiotem obrad była sprawa państwowej polityki rolnej oraz obecnego położenia rolnictwa w ogólności, a rolnictwa drobnego w szczególności. Podstawą obrad był cytowo opracowany referat sen. Buzka. W wyniku obrad polecono zarządowi klubu przygotować odpowiednie wnioski na najbliższe posiedzenie klubu oraz podjęcie i przeprowadzenie odpowiednich interwencji i starań u miarodajnych czynników. Stwierdzono, iż położenie rolnictwa a w szczególności drobnego jest katastroficzne.

Nowy minister spraw wojskowych.

Generał broni Lucjan Żeligowski, minister spraw wojskowych, urodził się dnia 2 października 1865 roku w Nieświeżu. Ukończył gimnazjum oraz szkołę wojenną i kursy artylerijskie w Petersburgu. Jako oficer armji rosyjskiej dowodził kompanją i bataljonem w wojnie japońskiej, przyczem odznaczył się do tego stopnia, że chociaż był Polakiem został awansowany na pułkownika i otrzymał dowództwo pułku. Podczas wojny światowej dowodził już brygadą i w okresie tworzenia formacji polskich wojskowych w Rosji otrzymał dowództwo I dywizji w korpusie generała Dowbor-Muśnickiego. Sławne było przejście jego dywizji z Kuban przez Odessę do Polski w 1918 i 1919 r. Natychmiast po przedarciu się do ojczyzny objął dowództwo wojskowe nad grupą operacyjną w Mińsku, następnie zaś został dowódcą 10-ej dywizji piechoty. Po odparciu najazdu bolszewickiego zajął Wilno, kwestjonowane przez czynniki międzynarodowe i proklamował utworzenie Litwy Środkowej, jako niezależnej jednostki państwowej.

Człony i uwielbiany przez ludność, zajmował naczelną stanowisko zwierzchnika władzy cywilnej i wojskowej Litwy Środkowej, bacząc, aby mieszkańcy tego terytorium sami za zdecydowali o swym losie. Zarządził więc i przeprowadził w 1922 roku wybory do sejmiku wileńskiego, który uchwalił przyłączenie Litwy Środkowej do Rzeczypospolitej Polskiej. Odłączył generał Żeligowski swój zajmuje wybitne stanowisko w armji polskiej. Ostatnio był inspektorem armji Nr. II z siedzibą w Warszawie.

Posiada order „Odrodzenia Polski” I klasy, francuską Legję Honorową, order Korony Rumuńskiej I klasy oraz „Virtuti Militari” II i V klasy i czterokrotnie krzyż walecznych.

Rugi Polaków z Ziemi Ojczystej.

Wywłaszczenie na Litwie.

Z Kowna donoszą: Uchwalono wziąć na potrzeby reformy rolnej następujące majątki:

W pow. Szawelskim «Łowmaki» Eugenjusza Opackiego i «Złotarje» Józefa z Hutten — Czapskich Butnakowej; w pow. Birzanskim: «Putry» Józefa Budberga i «Wajnu-niszki» Pauliny Czerniańskiej; w pow. Trockim tolv. «Gudzienka» b. własność Stanisława Paszkowskiego.

Komisja uporządkowania ziemi podaje do wiadomości że letni okres pomiarów ziemi już się skończył i parcelacja dworów w roku bieżącym przeprowadzana więcej nie będzie. Spis dworów, podlegających parcelacji w r. 1926, zostanie ogłoszony w końcu kwietnia.

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

DZIEŃ DZIŚNIEŃSKI.

Dziśnieszczyna.

Zasoby. — Potrzeby.

Najwyższe ziemie Wileńszczyzny położone są w granicach (dotychczasowych) powiatu Dziśnieszczynskiego. Są to gliny lub glinki, i nawet najlepsze gleby (gminy Zaleska, Głęboka, Wierchniańska, Czerniewicka) zawierają znaczną domieszkę gliny. Do średnio-ziętych zaliczyć można gleby w gminach Hermanowickiej, Jaznieńskiej, Stefanpolskiej, Prozorskiej, Pliskiej, Mikołajewskiej, Łuczeckiej, Pohoskiej i Miorskiej; najlepsze gleby w pozostałych (Drużkowskiej, Szarkowskiej, Jodzkiej, Przebrodzkiej, Bohińskiej, Czereskiej i Leonpolskiej).

Gleba jest naturalnym bogactwem Dziśnieszczyny. Podstawowym płodem są zboża jare, motylkowe i len. Kartofle a poniekąd żyto uprawiane są w granicach zaspokożenia własnych potrzeb.

Rozmieszczenie procentowe pomysłnych upraw w stosunku do ogólnej przestrzeni uprawianej wyraża się w następujących cyfrach: żyto ozime — 40,0, pszenica ozima 1,7, żyto jare 0,3, pszenica jara 1,4, jęczmień 2,7, owies 11,3, hreczka 0,1, groch, pelucha i wyka 5,1, len i konopie 5,4, kartofle 10,5, buraki 0,6, koniczyna 0,9.

Odnosnie do lnu analogiczne cyfry dla innych powiatów wahają się w granicach o wiele mniejszych (1,1 — 3,0). Len i owies — to produkty eksportu na których osnuta jest przyszłość rolnictwa Dziśnieszczyny.

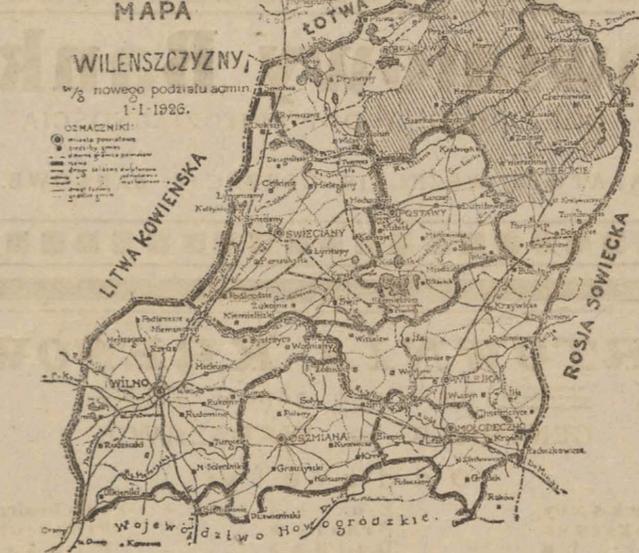
Drugim bogactwem jest inwentarz żywy. Statystyka z grudnia 1921 r. wykazała dla poszczególnych powiatów:

POWIATY:

	Dziśn.	Brasł.	Dunił.	Wilej.	skł.
Koni sztuk	31095	11541	20742	16504	
Bydła	58874	21915	41203	40422	
Trzody chlewnej	59580	23691	40542	42604	
Owlec	74698	21726	37746	20376	

Stwierdzić więc można, że pod względem ilościowym zwierzośtanu powiat Dziśnieszczynski znacznie przewyższa inne powiaty. Jakkolwiek nie posiadamy statystyki w tej mierze z doby obecnej, nie ulega jednak wątpliwości, że ten stosunek również dzisiaj nie zmienił się na niekorzyść Dziśnieszczyny.

Produkty zwierzęce i hodowli niestety skutkiem braku dogodnej i dostatecznej komunikacji nie znajdują należytego zbytu. Powstaje rażące wprost i niernormalne zjawisko: sprzedawamy do Wileńszczyzny tłuszcz,



stosując z Ameryki... mając nadmiar tego tuż obok.

Trzecim bogactwem naturalnym są lasy. Pod względem lesistości, która na całej Wileńszczyźnie wynosi przeciętnie 19 proc., Dziśnieszczyna zajmuje pierwsze i równorzędne z powiatem Duniłowickim miejsce, wyrażające się cyfrą około 25 proc. Według przewidywań obliczeń

już tylko przełożenie kolei Druż-Woropajewo przez Szarkowszczyznę zwiększy eksport materiałów drzewnych o 80.000 metrów sześciennych.

Potrzeby gospodarcze Dziśnieszczyny można podzielić na dwie kategorie: natury ogólnej i spowodowane przesileniem ekonomicznym.

Potrzeby pierwszej kategorii wynikają z braku środków komunikacyjnych o charakterze dojazdowym i dowozowym, i niewystarczalność istniejącej sieci tranzytowej. Tej sprawie poświęcamy poniżej specjalną wzmiankę, tu chcielibyśmy tylko zaznaczyć, że dalsze lekcje w dziedzinie potrzeb Dziśnieszczyny w tej mierze z nieuniknioną konsekwencją doprowadziły do ruiny nieobliczalną stratą dla państwa, — a niełatwiej wszak doprowadzić do ruiny gospodarczej niż dźwignąć później z upadku nawet kosztem kolosalnych nakładów. Nie można również pozostawić gospodarstwa własnym siłom, pozbawiając opieki państwowej. Pomijając tu sprawę niezbędnej pomocy skutkiem głębszej spowodowanej w tym roku przez gradobicie i deszcze ulewne, której miejsca udziela jeden z poniższych artykułów, podkreślić musimy natomiast, że Dziśnieszczyna nie posiada szkoły rolniczej, która by kształciła i przygotowywała młodzież do racjonalnej gospodarki rolnej i hodowli i racjonalnego wykorzystania płodów ziemi i produktów hodowli. Szkoły w Łuczaju pow. Duniłowickiego (czynną będzie od 1-1 1926) i w Opsie pow. Brasławskiego (czynną będzie od jesieni 1926) zbyt są odległe, by mogły liczyć na większą frekwencję z powiatu Dziśnieszczynskiego, gdzie

na ten cel rezerwatów niema, ponieważ jedyny nadający się na ten cel obiekt mianowicie maj. Berezewicz został ostatecznie przekazany wojskowi. Jednak bez szkoły rolniczej ani sejmik ani kółka rolnicze nie będą mogły sprostać swym zadaniom w całej pełni.

Potrzeby uwarunkowane przesileniem gospodarczym wynikają z braku kapitałów obrotowych. I tej sprawie poświęcamy niżej specjalny artykuł. Rynek głębocki pracuje niemal bez przerwy... produkcja wręcz nie dźwignęła później z upadku nawet kosztem kolosalnych nakładów. Nie można również pozostawić gospodarstwa własnym siłom, pozbawiając opieki państwowej. Pomijając tu sprawę niezbędnej pomocy skutkiem głębszej spowodowanej w tym roku przez gradobicie i deszcze ulewne, której miejsca udziela jeden z poniższych artykułów, podkreślić musimy natomiast, że Dziśnieszczyna nie posiada szkoły rolniczej, która by kształciła i przygotowywała młodzież do racjonalnej gospodarki rolnej i hodowli i racjonalnego wykorzystania płodów ziemi i produktów hodowli. Szkoły w Łuczaju pow. Duniłowickiego (czynną będzie od 1-1 1926) i w Opsie pow. Brasławskiego (czynną będzie od jesieni 1926) zbyt są odległe, by mogły liczyć na większą frekwencję z powiatu Dziśnieszczynskiego, gdzie

nie ma na ten cel rezerwatów niema, ponieważ jedyny nadający się na ten cel obiekt mianowicie maj. Berezewicz został ostatecznie przekazany wojskowi. Jednak bez szkoły rolniczej ani sejmik ani kółka rolnicze nie będą mogły sprostać swym zadaniom w całej pełni.

Dziśnieszczynie potrzebny jest przedewszystkiem kredyt pod zastaw towarów. Jakkolwiek składów do magazynowania nie posiadamy w dostatecznej ilości we wszystkich właściwych punktach, tem niemniej kredyt pod zastaw jest niewspółmiernie do tego niski, a właściwie tyle co nie istnieje.

Harski.

RYNEK LNIANY.

Wywiad z p. St. Brzostowskim, prezesem Zarządu syndykatu lnianego w Wilnie.

Jeżeli w ogólnopolskiej produkcji lnu Wileńszczyzna jest dzielnicą produkującą, to w produkcji lnianej naszego kraju na pierwszy plan wysuwa się Dziśnieszczyna.

Przygotowując Numer Głęboki, redakcja nasza nie mogła pominąć tej tak ważnej dziedziny wytwórczości miejscowej. Zwróciliśmy się z wywiadem do jednego z najlepszych znawców spraw lnianych na Kresach p. St. Brzostowskiego, z którym mieliśmy na ten temat następującą rozmowę:

— Jak p. Prezes określa ogólną produkcję lnu w Polsce, na eksport zagraniczny, wreszcie jak wygląda, w stosunku do tego co produkuje Polska, nasza produkcja w Wileńszczyźnie w ogóle, a w pow. Dziśnieszczynskim w szczególności?

— Według danych statystycznych, niestety opracowanych zagranicą, Polska produkuje około 40 tys. ton lnu rocznie. Eksportuje około 14 tysięcy. Produkcja lnu w Wileńszczyźnie wynosi około 40% produkcji ogólnopolskiej. Danych dokładnych (nie teoretycznych) co do całości produkcji lnianej w Dziśnieszczyźnie nie posiadamy. Fakt jest iż powiat Dziśnieszczynski jest powiatem produkującym najwięcej lnu w Polsce.

— Jakimi drogami idzie eksport lnu z Dziśnieszczyny?

— Niemal wyłącznie na Rygę, jeżeli chodzi o ładunki zagraniczne. Tutaj, zaznaczyć należy, istnieją dwa kierunki przewozu. Pierwszy koleją ze stacji Nowodruk i Głębokie na Zemgale (przez Łyntupy, Podbrodzie, N. Świąciany). Drugi tańszy i o dużym znaczeniu zwłaszcza dla miejscowości oddleglejszych od linii kolejowych, przez Drużę na łotewski brzeg Dźwiny, tam kilka kilometrów końmi i dalej, kolejami łotewskimi. Eksport do innych części Polski idzie przez Wilno na Warszawę.

— Kto korzysta z Dziśnieszczynskiej produkcji lnianej w kraju i dokąd skierowywany jest via Ryga nasz eksport zagraniczny?

— W kraju zasila len dziśnieszczynski głównie zakłady Zyrardowskie, które korzystają, prócz zużycia surowca ze swych bliższych okolic, niemal wyłącznie nasz len z Wileńszczyzny. Zyrardów potrzebuje od nas około 6 tys. ton rocznie.

— Co do zbytu zagranicznego, to zasiliamy rynki francuskie, angielskie

i, nawet, amerykańskie.

— A co p. Prezes może powiedzieć o lnie dziśnieszczynskim jako surowcu?

— Jeżeli chodzi o jego typ, sposoby produkcji, obrabianie i t. d., to przypomina on lny łotewskie i północno-rosyjskie. Gatunek, jednak, lnu dziśnieszczynskiego jest gorszy od tamtych. Taką mają opinię na rynkach zagranicznych. Trudno jest zresztą mówić o typie lnu dziśnieszczynskiego, gdyż produkcja miejscowa nasza jest ogromnie różnorodna nawet w obrębie jednego powiatu. Za główny ośrodek lniany w Dziśnieszczyźnie uważany jest t. zw. rejon Szarkowski (Szarkowszczyzna, Miory). Pozaime jednak powiat Dziśnieszczynski posiada jeszcze 2 rejonu (Dziśna—Łuzki i Druja). Len z okolic Druji zbliżony jest już raczej do typu lnu brasławskiego.

Głębokie, jako takie, ośrodka produkcji nie tworzy. Ponieważ jednak jest najruchliwszym punktem w powiecie, przez który przechodzi len ze wszystkich rejonów mniejszych, jest tym centrum ogólniejszym dla całej produkcji dziśnieszczynskiej.

Dziśnieszczyna ma jeszcze jeden rys charakterystyczny jako rynek. Mianowicie, sezon lniany, który zaczyna się w październiku i trwa do czerwca, trwa tu przez cały rok. Wynika to niewątpliwie ze stałości obrotu surowca na rynku.

— Jak pan znajduje tegoroczne zbiory?

— Są one nienajpomyślniejsze, przedewszystkiem zaszkodziły im naszym wiele znaczne opady atmosferyczne w okresie zbiorów. Pociągły one za sobą nadmiar paków we włóknie.

Włókno samo wyszło słabe, tak że w r. b. mało len trzepią. Sprzedaje się go w stanie mendlonym na len pakulasty. W kraju przerabia się go na targariec t. j. włókno z pakulami.

— Jakie istnieją wobec tego konjunktury na zrealizowanie zbiorów tegorocznych.

— Naogół pomyślne. Surowiec nasz jest zagranicą poszukiwany. Wobec jednak ogólnej niższej tendencji na lny, z racji wyjątkowo udanego urodzaju bawelny, ceny lnu w ogóle, jako funkcji cen bawelny, są niskie.

— Czy znizka cen jest znacząca?

— Dość powiedzieć że sięga ona 40 proc. cen zeszłorocznych.

Zagadnienie

kredytowe.

Cechą niezmiernie charakterystyczną dla stosunków ekonomicznych w północno-wschodniej części ziem Wileńskich, jest widoczne już na pierwszy rzut oka, przytłumienie życia gospodarczego, potrzebującym, dzięki ogólnemu konjunkturmu Dziśnieszczyny, szerokiego ujścia.

Istnieje tam bardzo znaczna produkcja pewnych surowców, dla których brak zbytu nie w sensie trudności ze znalezieniem odbiorców, ale raczej w sensie trudności z finansowaniem eksportu.

Produkuję w Dziśnieszczyźnie w chwili obecnej, głównie drobny posiadacz—rolnik. Przy stosunkach handlowych z tego rodzaju producentem, niezbędna jest gotówka, jej płacenie za kupowany artykuł. Pociąga to za sobą niezbędność operowania znacznymi sumami pieniędzy, przeprowadzanie transakcji, niemal wyłącznie, gotówkowo.

Tutaj właśnie wyłania się ogromne zadanie dla instytucji kredytowych, któreby eksport dziśnieszczynski finansowały.

Dotychczas pracę tę spełniały w miarę skromnych możliwości 2 banki miejscowe: Oddział Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego i Dziśnieszczynski Prywatny Bank Spółdzielczy.

Zycie stworzyło takie warunki iż instytucje te posiadają wytknięte i określone, zdaniem naszym, pola do działania. Pierwszy z banków tworzy tył instytucji pracującej z miejscowymi eksporterami w zakresie wię-

— Jak się ten stan odbija na rynku lokalnym?

— Rynek miejscowy reaguje podobnie. Wytworzyła się sytuacja taka, że producent sprzedając musi aby opłacić ciężary państwowe, sprzedając często za wszelką cenę.

— Jakie są w Dziśnieszczyźnie zakłady przemysłowe oczyszczające surowiec?

— W rejonie Szarkowskim (na szlaku Miory—Szarkowszczyzna, Nowodruk) powstała mechaniczna oczyszczalnia w majątku Mosarz p. Edm. Pilsudskiego. Przerabia ona niemal około 8 wagonów surowca tygodniowo.

— Wspomniał p. Prezes, że gatunki lnu dziśnieszczynskiego są gorsze od gatunków łotewskich i rosyjskich, czemu wobec tego ciążą się one popytem zagranicą.

— Widzi pan, sąsiedzi nasi specjalnie ustosunkowują się do kwestii

— hurtu. Drugi, jak się nam wydaje, jest znów instytucją typowo nadającą się do współpracy z drobnym producentem, kupcem, rzemieślnikiem i rękodzielnikiem miejscowym. To są kierunki, w jakich winny pójść w przyszłości, równoległe, obok siebie, dwie głębokie instytucje kredytowe.

Dziśnieszczyna oba banków jest nader ciężka. Rolbank przechodzi wraz z swą Centralą przez okres wielkich prób. Bank Powiatowy operuje stosunkowo niewielkimi kapitałami ulokowanymi zresztą w tak opieszalego płatnika, jakim jest nasz wieśniak.

Tymczasem ruch handlowy w Głębokim słabnie.

Brak już zainteresowania się tym rynkiem kresowym czynników handlowych z Polski, zainteresowania, tak bardzo widocznego w roku ubiegłym.

Dziśnieszczyna dusi się własną produkcją naturalną.

W tych warunkach zagadnienie kredytowe nabiera specjalnego znaczenia. Trzeba je traktować niezależnie, abstrahując od tych czy innych konjunktur bankowych w Wilnie.

Trzeba dać instytucjom finansowym głębokim pomoc kredytową i to nie czyniąc między nimi rozróżnień, nie wiążąc ich z czynnikami zamiejscowymi. Trzeba zrozumieć wyjątkową sytuację zakłata kresowego, który produkuje wiele, dać może wiele, ale jednocześnie, wobec braku gotówki na swym rynku, napotyka na trudności przy spieniężaniu.

M. T.

— Inianę u siebie.

Rosja zmonopolizowała w ręku państwa produkcję, Łotwa zmonopolizowała eksport zagranicę, Litwa ustanowiła cła wywozowe jednakowe dla lnu bez względu na stopień obróbki, wszystkie te czynniki obok faktu, iż u nas zakupy zagranica robić może z wolnej ręki wpłynęły na to, iż dziś produkty lniane nasze budzą większe zainteresowanie niż produkty łotewskie czy rosyjskie, mimo gorszej od tamtych jakości.

I tutaj właśnie, zdaniem moim, leży punkt ciężkości naszej wyjątkowej, w danej chwili, sytuacji. Chodzi o to, iż musimy zdać sobie sprawę z olbrzymiej dla przyszłości naszego handlu lnianego wagi poprawienia gatunków naszych lnu w miarę najbliższych poddać rewizji i ewentualnej zmianie swą dotychczasową gospodarkę lnianą.

L.

Warunki komunikacyjne a potrzeby gospodarcze.

W granicach obecnych powiatu Dziśnieszczynskiego pod względem obszaru zajmuje drugie miejsce po pow. Wileńsko-Trockim, posiada natomiast najradszą bodaj sieć arterji komunikacyjnych. Cały ciężar tranzytu wewnętrznego a częściowo i nazewnątrz spada na drogi kołowe, przytem drogi zwyczajne „polowe”, ponieważ ilość dróg bitych i o jezdni drewnianej wynosi zaledwie 25 — 30 km., gruntowych zaś około 150 km. Skutkiem przewagi gleby gliniastej drogi dziśnieszczynskie w okresy jesienne i wiosenne i w ogóle dżdżyste są nie do przebycia, — ustaje wówczas wszelki ruch kołowo-transportowy, zamiera handel, dalej położone osiedla zostają często na pół roku odcięte od centrów administracyjnych i przemysłowo-handlowych.

Komunikacja kolejowa również jest wyrazem upośledzenia Dziśnieszczyny. Rząd rosyjski zupełnie celowo zaniedbywał sprawę budowy dróg w t. zw. północno-zachodnim kraju. To że odległość niektórych osiedli w pow. Dziśnieszczynskim od jedyniej linii kolejowej dochodzi do... 90 km. Zaznaczyć przytem należy, że za czasów rosyjskich powiat był obsługiwany przez koleję szerokotorową Rygo—Orłowską, która przechodziła wzdłuż prawego brzegu Dźwiny w powiecie Drysińskim, i korzystał ze stacji naładunkowych Balbinowo, Bigosowo, Borkowice, położonych na linii kolejowej długości 80 km., ciągnącej się wzdłuż północno-zachodnich granic powiatu, w odległości od Dźwiny od 8 do 10 km., co do pewnego stopnia zaspakajalo transportowe potrzeby Dziśnieszczyny i dawało jej możliwość zbytu na rynki rosyjskie. Obecnie możliwości eksportowe znacznie się zmniejszyły, ponieważ odpady rynki rosyjskie dokąd eksport, poza Rygą, był przedtem kierowany. Pozostaje rynek łotewski (Ryga) dokąd na przykład len dostaje się przeważnie bez pośrednictwa krajowej komunikacji kolejowej (przewożony jest do Druji a stamtąd na drugi brzeg Dźwiny)—a to ze względu na niekalkulowanie się dowozu do miejscowych stacji załadunkowych.

Udostępnienie Dziśnieszczyźnie krajowych i zagranicznych rynków zbytu przez wybudowanie nowej linii kolejowej łączącej powiat z głównymi arterjami komunikacyjnymi, staje się koniecznością gospodarczą.

Prócz podanych powyżej cyfr, dotyczących się tylko bezpośrednio eksploatowanych przez koleję terenów, powinny wejść do transportu projektowaną koleją także las i produkty rolne przyległych powiatów.

Wzód do powiatu składa się z wyrobów przemysłowych potrzebnych dla rolnictwa, jak też codziennego użytku ludności, i oblicza się w cyfrach 5—6 tysięcy ton rocznie. Studja projektowanej kolei Druja—Miory—Nowy Pohost—Szarkowszczyzna—Polowo—Woropajewo już są dokonane i trasa wytyczona.

Z. H.

RYNEK ZBOŻOWY.

Do zbóż, które Dziśnieszczyna eksportuje należą: owies, wyka, groch i pieltuska i w bardzo nieznacznych ilościach żyto (w wyjątkowych latach). Trzeba zaznaczyć, iż w handlu zbożem w porównaniu z przedwojennym okresem zasza w Dziśnieszczyźnie zasadnicza różnica. Przed wojną żyto owies czy żyto skupujące się przez kupców zbożowych przeważnie w okresie zimowym—t. j. w czasie sannej drogi—składowało się w Dziśnie, Druji i na wiosnę berlinkami skierowywało się do Rygi, gdzie w elewatorach zbieraty się znaczne ilości zbóż z innych okolic Dźwiny i gdzie za pomocą przemieszania, a

częściowo doczyszczania tworzyło się partje eksportowe. Owies i żyto Dziśnieszczynskie będąc o niższej wadze eksportowej wymaganej przed wojną (115) przez zmieszanie z lepszymi gatunkami wytrzymywały kalkulację, do której jeszcze dopomagał i tani transport rzeczny.

Dziś warunki zasadniczo się zmieniły. Zboże Dziśnieszczynskie nie może konkurować ze zbożem z drugich dzielnic państwa wskutek niskiej wagi gatunkowej i niedostatecznego doczyszczania. Jednocześnie nie wytrzymuje drogiego transportu zagranicę koleją przez Zemgale—wobec czego tylko w wyjątkowych latach nie-

urodzaju (jak to miało miejsce w roku zeszłym) zboże to znajduje chętnych nabywców na rynku szerszym. Sprawa produkcji owsa i żyta (uprawy, doboru nasion i doczyszczania) stanowią szerokie pole dla pracy Sejmiku, Kółek rolniczych i Towarzystwa Rolniczego.

Po za tem organizacja eksportu przez Drużę i Dziśnę do Rygi, sprawa otrzymania na ten cel potrzebnego kredytu, uruchomienie składów zbożowych w Druji i Dziśnie—stanowią niezbędne podstawy dla możliwie korzystnej sprzedaży. Ponadto temi wszystkimi wymaganiami stoi jedno wielkie: — dróg, dróg! Bez przesady mówiąc, cały rozwój gospodarczy Dziśnieszczyny zawiera się

w tem jednym wymaganiu dróg. W beznieżne zimy, (a te coraz częściej się w Dziśnieszczyźnie powtarzają) realizacja wyprodukowanego ziarna następuje zaledwie w maju, gdy drogi ośbeschną. Tak było w roku zeszłym z owsem w oddalonych od kolei rejonach—Dziśnieszczynskim, Szarkowszczyńskim i Miorskim.

W roku obecnym Dziśnieszczynę nawiedziła kłęska deszczowa, która w czasie zbiorów zniszczyła i tak niezbyt świetne owsy. Na owies z rejonów północnej Wileńszczyzny rachować w tym roku nie można i trzeba co rychlej myśleć o akcji ratunkowej nasiennej. Akcja ta jest tem bardziej aktualną, iż Dziśnieszczyna powinna dostać gatunek owsa odpo-

wiadający jej wymaganiom klimatycznym — to znaczy pochodzenia z Ziemi Wschodnich — a opóźnienie w zakupie takowego wobec naogół złych urodzajów owsa jak w Wileńszczyźnie tak Nowogródzynie może całą akcję narazić na szwank. W normalnym roku Dziśnieszczyna dostarcza znaczne ilości owsa dla potrzeb Wilna—a w roku zeszłym ogólnego nie urodzaju owsa w państwie—stanowiła zasobny spichrz, z którego znaczne transporty szły do Warszawy i Lublina. Ze zbóż strączkowych wyka stanowi dość poważną pozycję eksportu do Gdańska. Groch miejscowy przeważnie szary też znajduje chętnych nabywców—jako przemiało- i diakmaru wyblida i trzo 17. O.

Handel, przemysł,
finanse i rzemiosła

m. GŁĘBOKIEGO Ziemi Wileńskiej

Dziśnieński Powiatowy Bank Spółdzielczy

w GŁĘBOKIEM

Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

Plac KARMELICKI

ZŁATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE

ROLNIK

NARODOWA SPÓŁDZIELNIA
ROLNICZO - HANDLOWA

pow. DZIŚNIEŃSKIEGO
w GŁĘBOKIEM

z odpowiedzialnością ograniczoną

SKLEP CENTRALNY Rynek Kościuszki 8
FILJA Plac 3-go Maja
BIURO i ZARZĄD Plac Karmelicki

Ziemiopłody
Nawozy sztuczne
Nasiona
Narzędzia i maszyny
rolnicze
Żelazo
Artykuły spożywcze

Hurt

Detal

HURTOWNIA KRESOWA

Sp. z ogr. odp.
CENTRALA w WARSZAWIE

Oddziały:

Dukszty
Dokrzyce
Druja

Łużki
Brasław
Dzisiaj

Tumiłowice
Prozoroki
Plusa

GŁĘBOKIE

SKLEPY: ul. Białostocka, 43; ul. Wileńska róg Rynku Kościuszki; ul. Zamkowa 72.

ARTYKUŁY spożywcze, kolonialne, sól, galanteria żelazna, tytoń, nafta, narzędzia i maszyny rolnicze, nasiona, nawozy sztuczne, wódka

HURT

DETAL

WŁASNE CYSTERNY NAFTOWE

Duksztych
i N.Święcianach

Przedstawicielstwo Firmy B-cia NOBEL na pow. Brasławski i Dziśnieński.

Dom Komisowo-Handlowy Kazimierz ERTMAN i S-ka

ARTYKUŁY: spożywcze, naczynia, wina, wódki, likiery najlepszych firm
Głębokie — — — — Rynek Kościuszki 2-a

Polska Spółka Zdemobilizowa- nych wojskowych i uchodźców

w GŁĘBOKIEM
S-ka z ogr. odp.

Centrala — ul. Zamkowa 2

Filja — Rynek Kościuszki 2

ARTYKUŁY spożywcze, kolonialne, tytoniowe
i wódczane
Rok założenia 1921

Sklep tytoniowy

K. Dziewałtowski

w GŁĘBOKIEM
ul. Rynek Kościuszki

BIURO PODAŃ

T. Hordyńskiego

w GŁĘBOKIEM
ul. Zamkowa 12

Sporządza podania i próśby do wszelkich
władz państwowych i komunalnych
jak również instytucji prywatnych

Zakład masarski i
wędlański
Henryka PAWŁOWSKIEGO
w GŁĘBOKIEM
Zarząd — ul. Zamkowa 60
Sklep — Rynek Kościuszki 10
Sprzedaż hurtowa i detaliczna
wszelkich artykułów mięsnych

Wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy

Oddział w Głębokiem ul. Zamkowa № 72

Własne Składy Towarowe
przy ul. Szpitalnej
TELEFON Nr 21

ZAKŁAD MASARSKI i WĘDLARSKI

Włodz. Nowickiego

w GŁĘBOKIEM
Zarząd — ul. Białostocka Nr 31
(dom własny)

Sklepy detaliczne: Zamkowa 19
Rynek Kościuszki 2

SPRZEDAŻ hurtowa i detaliczna
wszelkich artykułów mięsnych

ZAKŁAD MASARSKI
i WĘDLARSKI
Józefa KRYWICZANINA
w GŁĘBOKIEM
Zarząd — ul. Krakowska Nr 23
(dom własny)

Sklep detaliczny — Zamkowa 3
Sprzedaż hurtowa i detaliczna
wszelkich artykułów mięsnych

SPRZEDAŻ TOWARÓW KOLONIALNYCH i DELIKATESÓW

M. Janczewska

J. Rzetecki

GŁĘBOKIE
ul. ZAKOWA 80.

S. SAMOZWONÓW

HANDEL
Spożywczo-
kolonialny
w GŁĘBOKIEM
ul. Rynek Kościuszki

APTEKA

Otona Fejertaga

w Głębokiem
ul. Zamkowa 69
egzystuje od r. 1840

Kresowa Spółka Polska

S-ka z ogr. odp.

CENTRALA w Brześciu n-Bugiem

ODDZIAŁY: Głębokie — ul. Zamkowa 80

Dzisiaj — ul. Haudłowa

ARTYKUŁY wódczane krajowe
i zagraniczne

KSIEGARNIA

POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ
w GŁĘBOKIEM ul. PLAC 3-go MAJA

Książki szkolne, materiały piśmienne, pomoce naukowe,
instrumenty muzyczne, materiały sloydowe.

ODDZIAŁ GŁĘBOCKI

SPÓŁDZIELNI ROLNEJ
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN

Hurtowa sprzedaż:

soli
mąki żytniej i pszennej
cukru

Jeneralna reprezentacja
WILEŃSKIEGO MŁYNU
Jaroszewicza i Malinowskiego

ZAKUPY

zboża i ziemiopłodów

Wileński Syndykat Rolniczy S^{-KA} A^{-KC}

Oddział w Głębokiem ul. Zamkowa 72.

Składy zapasowe Zamkowa 58
Narzędzia i maszyny rolnicze, nawozy sztuczne,
materiały budowlane.

DZIEŃ DZIŚNIENSKI.

Rynek mięsny.

W ogólnej produkcji Dziśnienszczyzny, zasługuje na uwagę tamtejsza produkcja mięsna.

Warto się jej przyjrzeć także i z racji, iż w czasie gdy Polska maowo korzysta z importu mięsno-ograniczonego (np. słoniny amerykańskiej), Głębockie stanowi jeden z nie wykorzystanych, dla potrzeb konsumpcji krajowej, rynków mięsnych rewniejszych.

Dziśnienszczyzna posiadała przed wojną, posiada i dziś pewien nadmiar inwentarza, — głównie nierogacizny.

Ilości mięsna, które, po wyczerpaniu potrzeb miejscowych, mogą być wywożone, sięgają cyfry 250.000 kg. w ciągu sezonu. (Okolo 100.000 zł. słoniny i okolo 150.000 kg. mięsno-robionego).

Dzisiejsza produkcja miejscowego przemysłu mięsnego jest niska. Tłoczyć to należy brakiem — kierunkiem — żywności.

Rzeczniczo Głębockie pracuje dziś wnie na pokrywanie zapotrzebowania lokalnych.

Do rozwoju jego przyczyniłoby niewątpliwie zainteresowanie się tej produkcją odpowiednich sfer rządowych w Polsce. Obok tego jednak, i to w pierwszym rzędzie, należy stworzyć możliwości kredytowe finansowania zakupów bydła od producentów.

Ta ostatnia potrzeba jest niezmiernie ważną zarówno dla nabywców i dla sprzedawców. Ogólny zastój iak gotówki, na rynku mięsny, ma za sobą ogromne podaż bydła laszcza nierogacizny, przy minimum na nie popycie. Na targach mięsnych panuje nieznaczny ruch. Śniadki, stanowiący głównego howę i dostarczyciela bydła, najczęściej ze spieniężeniem swego towaru kać musi miesiącami. Kredyt towarowy ma zastosowanie nikłe.

Głębockiego przemysłu mięsnego stać w r. b. na samodzielnie, bez konieczności finansowej, przygotowywanie wów mięsna na ewentualny eks-

portu, jak Głębockie posiada. Wokół Rolbanku bowiem obracać się cały miejscowy handel. Z nim musiał pracować każdy, kto cośkolwiek wspólnego miał z tutejszą produkcją na wywóz.

Rolbank finansował transakcje miejscowym eksporterom, przez niego szły i nasa towarowe dotyczące o. dużego rynku odbiorczego jaki stanowi Głębockie.

Dziś wobec ogólnych niepomyślnych koniunktur gospodarczych i ogólnego kryzysu jaki obok szeregu banków w Polsce, przechodzi także i Wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy, ruch w oddziale Głębockim osłabił, jednocześnie ostatnie ruchy widoczne jest i w o. Głębockim. Cały szereg interesów, które dotychczas prowadzone były w związku z bankiem, skurczyły się, lub nawet stały. I to właśnie świadczy o pozycjach pracy Rolbanku w Głębockim i absolutnej potrzebie jego tam utrzymania i rozszerzenia.

Niewątpliwie, gdy ogólna sytuacja ulegnie poprawie, wzmożni się i Rolbank Głębocki. W każdym bądź razie, będzie to moment o dużym znaczeniu gospodarczym dla Dziśnienszczyzny.

Nie wątpimy, że zdaje sobie z tego sprawę zarówno Centrala Banku, jak i te instytucje rządowe, czy półrządowe w zadaniach których leży piecza nad produkcją krajową.

„Rolnik” — Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Głębockim.

Jest to instytucja prosperująca w najbliższym kontakcie z Dziśnienszczyzną. Zainteresowany jest w niej także, jako poważny udziałowiec, Sejmik Dziśnienszczyzny.

Spółdzielnia jest placówką handlową pracującą wśród kół drobnych rolników, dostarczając im artykuły pierwszej potrzeby na ws.

Ogrywa też poważną rolę, jako odbiorca artykułów miejscowej produkcji. Przy niewielkim kapitale własnym (około 4000 zł.), „Rolnik” jest instytucją ruchliwą, o znaczących obrotach, sięgających, akup w ciągu 10 miesięcy rb. z górą 500 tysięcy złotych.

Charakter spółdzielni, podkreśla asortyment idących w niej towarów. Z odnośnego wykazu za r. bież. wynika iż sprzedają narzędzi rolniczych i maszyn doświadczenia 71000 zł., nasion — 57000 zł., nawozów sztucznych — 67000 zł., zboża — 126000 zł., art. spożywczych — 185.000 zł.

Na czele Rady Nadz. „Rolnika” stoi p. Otton Bobiatyński. Na czele Zarządu p. Kaz. Sztaingo.

Handel w Głębockim ma pewien b. sympatyczny rys. Wstępują w nim ludzie, których ideo-ogami są interesy rodzinnych, własności, wszystkich od tego, co pozostało za kordonem, pracują intensywnie, tworzą a w o. nie na nowym dla siebie polu gospodarczym.

Mówimy o „zakordonowaci”, którzy przystosowawszy się do nowych warunków bytowania, kierują przytoczonymi firmami Głębockimi. Z tego przytoczonym:

Hurtownie Kresowa sp. z ogr. odp.

Powstała ona we wrześniu 1919 r. za siedzibą Centrali ma w Warszawie. Poza-tem działalnością jej objęta jest cała północna część Ziemi Wileńskiej.

Teren ten podzielony jest na 2 rejony: Głębocki i Dukisztański, które znowu z kolei posiadają szereg filii w większych ośrodkach. Jest tych filii kilkanaście w Głębockim (3) w Dukisztach (2) Dziśnie, Łukach, Piusie, Prozorokach, Dru, Brastawiu, Tumiszewie, Dokszytach. Posiada firmę hurtową i tytulową (Dukiszty); rozlewał wódek (Głębockie); własne cystermy naftowe (N. Świeciany, Dukiszty); oraz przedstawicielstwo W. B. la Nobel. Za r. bież. okolo 50 pracowników, przeważnie zakordonowaci.

Asortyment towarów obejmuje: art. kolonialny o. spożywcze, żelazo, tytonie, naftę, sól, narzędzia i maszyny rolnicze, nasiona, nawozy sztuczne i wódek.

Na czele placówek Hurtowni w Wileńszczyźnie stoją pp. Dąbrowski i Weisloch.

Polska spółka zdemobilizowanych wojskowych i uchodźców.

Założona w r. 1921 stanowi typ przedsiębiorstwa stopniowo się rozwijającego na zdrowych zasadach. Pracuje wśród klientel wileńskich i urzędniczej. Aprowiduje się w Wilnie i w Głębockim (głównie w oddziale miejscowym Spółdzielni Rolnej Kresowej z Związku Ziemian). Zarząd stanowią pp. Ign. Śledziński, Zygm. Zarako-Zaraskowski i Ign. Rutkowski.

Symp. tyżecie wrażeń robi interes księgarski prowadzony przez miejscową organizację społeczną. Jest nim

Księgarnia koła Polskiej Mac. Szkolnej w Głębockim.

W ciągu 2 lat istnienia, niemal dosłownie z niczego, zawiązując energią Zarządu koła Macierzy i swej kierowniczki, stała się obecnie księgarnią suto zaopatrzoną w artykuły księgarskie sklepem. Zawas pełnym kupującym, wszystkie mogący znaleźć. Niewielkim (ponad 10 tys. zł. tylko) o- perując kap tałem, korzysta księgarnia z dużego moralnego i materialnego kredytu, jaki zapewnia jej wszędzie firma Macierzy. Jako przejaw ruchliwości społecznej w najbliższym sąsiedztwie Rplitej jest dodatnią cechą Głębockiego.

Ruchliwa firma wileńska

Wileński Syndykat Rolniczy

posiada w Głębockim swój oddział. Te same artykuły rolnicze znaleźć tu można co i w Centrali.

Zajmuje firma prócz sklepu głównego, także zapasowe składy towarowe.

Synykal zażywa w Głębockim wielkie powożania i zaufania wśród swej szerokiej klienteli.

Jest też jednym z większych tamtejszych interesów rolniczo-handlowych.

Kresowa Spółka Polska.

Przedsiębiorstwo założone w listopadzie 1921 r. Zarząd ma w Brześciu n/Bugiem. Na terenie Dziśnienszczyzny prosperują 2 oddziały w Głębockim i Dziśnie.

Asortyment towarów obejmuje artykuły wódczane. Przedstawicielem na rejon Głębocki jest p. Otton Fejertag.

Apteka Głębocka Ottona Fejertaga

jest jedną z niewielu placówek handlowych polskich w Głębockim, będąca już od lat wielu i bez przerwy własnością jednej i tej samej rodziny. Trzyma ją w ręku kłó obecnego właściciela, prezesa Związku w Głębockim p. Ottona Fejertaga, już od r. 1840.

Mieści się apteka w domu własnym, specjalnie przystosowanym dla użytku aptecznego, zaopatrzona jest w wszelkie medykamenty i urządzenia najnowocześniejsze.

Niebywała śnieżycą nad Lwowem.

WARSZAWA 23 XI (tel. wł. Słowa). Ze Lwowa donoszą: Przez 48 godzin szalała tu o niebywałej sile zamię śnieżna. Połączenia telegraficzne i telefoniczne w wielu miejscach zostały porzuczone jak również i komunikacja kolejowa nie mogła się odbywać normalnie.

W miasteczku w śnieżycę przerwało ruch tramwajowy. Na ulicach leżały obryzane zasy śnieżne. Władze miejskie przy pomocy wojska prowadziły w celu oczyszczenia linii tramwajowych. Narazie wypadków z ludźmi nie za otowano.

Równocześnie z Podkarpacia nadeszła wiadomość iż ukazały się tam obryzane stad wilków. Rozwścieżone głodem, wilki podchodzą pod wsie i kolonie zagrażając życiu mieszkańców.

Trzęsienie ziemi pod Piotrkowem.

We wtorek w godzinach rannych we wsi Mikotajów w odległości 4 km. od Piotrkowa odczuło trzęsienie ziemi. Trzęsienie trwało 20 minut. W promieniu 60 km. od ośrodka falowania potworzyły się w ziemi szczeliny głębokości 3 do 4 mtr. W wielu domach wyleciały szyby lub też zarysowały się ściany.

Wczoraj rano podobne trzęsienie ziemi powtórzyło się w sąsiedniej wsi Adolinów. We wsi tej znajduje się staw, którego dno obniżyło się o 20 metrów. Ziemia zaczęła falować i rozległy się trzy podziemne grzmoty.

Władze miejscowe zawiadomily państwowy instytut meteorologiczny, który wydelegował swoich przedstawicieli na miejsce wypadku.

Trzęsienie ziemi pod Piotrkowem, zaliczyć można do zjawisk na niżu polskich niezwykłych. Według badań

geologów, niziną polską jest bardzo rzadko nawiedzana przez tego rodzaju katastrofy.

Dotychczas znane i bliżej nieco zbadane były trzęsienia ziemi w Galicji wschodniej, w okolicach Kamionka-Strumitowa oraz w okolicach wschodnich stoków Karpat.

Według geologa Friedberga w okresie od 1000 r. do naszych czasów Polskę nawiedziło zaledwie kilkadziesiąt trzęsień ziemi.

Zjawiska jakie towarzyszyły trzęsieniu ziemi pod Piotrkowem a mianowicie tworzenie się szczelin są znane w geologii. Szczeliny w Piotrkowskiem są stosunkowo niezaznaczone, znane są natomiast wypadki, gdzie nagle tworzyły się szczeliny na kilkadziesiąt metrów głębokości o długości kilku kilometrów, jak to np. zdarzyło się w Kalabrii i Lizbonie.

KRONIKA

NIEZIEMIA
29 Dziś
Saturnina
Jutro
Andrzeja

Wsch. st. o g. 7 m. 11.

Zach. st. o g. 3 m. 38.

URZĘDOWA.

— (s) Wyjazdy. W dniu 28 b.m. wyjechał do Warszawy wezwany przez Ministra Spraw Wewnętrznych naczelnik wydziału samorządowego p. S. Kopec celem omówienia spraw dotyczących nowelizacji ustawy o finansach komunalnych.

W tym że dniu wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych delegat prokuratury generalnej w Wilnie p. F. Kopec.

— (s) Konfiskata „Vilniaus Aidas”. W dniu 28 b.m. z polecenia władz administracyjnych została skonfiskowana № 115 nakładu czasopisma litewskiego, wychodzącego w Wilnie p. t. „Vilniaus Aidas” za wydrukowanie odeszy wydanej w Kownie p. t. „Niepodległa Litwa” czci rocznicę wielkiego sejm wileńskiego”, wzywając ludność litewską do składania ofiar na rzecz oswożenia Wilna z ręk „okupantów polskich”.

— (s) Konfiskata. Władze administracyjne skonfiskowały Nr. 10 z dnia 29 b. m. nakładu czasopisma p. t. „Krynica” za umieszczenie art. „Cerkiew” w którym podburzano ludność białoruską przeciw państwowości polskiej.

Redaktor zaś powyższego czasopisma pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej z art. 263 i 129 K. K.

SAMORZĄDOWA.

— (x) Powrót z inspekcji powiatowej. Starosta pow. Wil.-Trockiego p. Grabowski powrócił w dniu wczorajszym z inspekcji powiatu, której dokonywał w towarzyszeniu inżyniera powiatowego p. Popławskiego. Między innymi p. starosta Grabowski dokonał lustracji robót przy naprawie drogi między Niemenczynem a Piekielskimi. W czasie tej inspekcji p. starosta zwiędził urząd gminy Rzeszańskie, oraz 4-o klasową szkołę powszechną we wsi Orzejkowa. Szkoła ta buduje się z funduszy wyznaczonych przez gminę Rzeszańską i ma być w krótkim czasie wykończoną.

— (x) Posiedzenie pożyczkowego komitetu odbudowy pow. Wileńsko-Trockiego. W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Grabowskiego oraz przedstawicieli: wydziału Robót Publicznych, skarbu, samorządowych i gminnych posiedzenie pożyczkowego komitetu odbudowy pow. Wileńsko-Trockiego. Na posiedzeniu rozpatrzone 64 sprawy, dotyczące udzielenia pożyczek na odbudowę zrujnowanych podczas wojny gospodarstw. Ogólna suma udzielonych wynosi 10.000 zł., mogą z nich korzystać tylko ci że zrujnowanych gospodarzy, którzy posiadają do 15 ha gruntu i to którzy zamieszkują w gminach Szumskiej, Niemenczyńskiej, Mejszagońskiej, Mickuńskiej, Landwarskiej i Sołecznińskiej.

MIĘSKA

— (s) Zatwierdzenie budżetu. Ministerstwo spraw wewnętrznych powiadomiło Delegaturę Rządu iż budżet dodatkowy magistratu wileńskiego na rok 1925 został zatwierdzony.

— (s) Europeizacja Wilna. Przed paru dniami została złożona przez jedną z firm ryskich m. innymi do magistratu oferta na kupno specjalnych tabliczek zamieniających obecnie używane latarnie z policyjnymi numerami domów. „Tabliczki” te posiadają numer, wykonane ze specjalnej masy fosforowej, które świecą tem silniej,

im jest ciemniej; koszt tabliczki okolo 30 zł. z gwarancją na 10 lat.

W związku z tem Komisarz Rządu widząc w powyższej inowacji stronę dodatnią wydał do władz policyjnych rozporządzenie aby w przyszłości traktowali te „tabliczki” narówni z latarkami i nie stawiali przeszkód o ile ewentualnie właściciel domu umieści ją zamiast dotychczas obowiązującej latarni. Ostatnio powyższe tabliczki wprowadzono w Rydze.

— Prośba restauratorów. Związek właścicieli zakładów restauracyjnych w Wilnie zwrócił się w dniu wczorajszym do Rady Miejskiej z prośbą o zastosowanie im przy opłacie za zużycie energii elektrycznej taksy niższej t. j. takiej, jaką opłacają wszystkie inne przedsiębiorstwa handlowe. Zaznaczyć należy iż zakłady restauracyjne opłacały dotąd takse za światło elektryczne na równi z przedsiębiorstwami widowiskowymi, która jest o 20 proc. droższą.

SĄDOWA.

— (s) Sprawa ks. Godlewskiego. Przed paru dniami władze sądowne wyczyły ks. Godlewskiemu z Zdziszek, ogłoszemu działaczowi antypaństwowemu akt oskarżenia. Ks. Godlewski jest pociągnięty do odpowiedzialności sądowej z artykułów 129, 6 i 130 K. K.

Z POCZTY.

— (x) Pocztove rozmównice telefoniczne. W związku z podaną przez nas przed paru dniami wiadomością w obniżeniu taryfy opłat telefonicznych za rozmowy miejscowe, przeprowadzone z rozmównic publicznych każdego urzędu pocztowego, dowiadujemy się, że rozmównice takie uruchomiono również na następujących stacjach kolejowych: Białowieża, Postawy, Brześć n/B, Grodno, Mołodeczno, Luniniec i Kobryń.

Na razie z tych rozmównic przeznaczonych do użytku publicznego dopuszczony są tylko rozmowy miejscowe.

— (x) Rozbudowa sieci telefonicznej w Nowogródku. W celu ulepszenia sprawności służby telefonicznej w Nowogródku, Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów projektu rozbudową istniejącej obecnie lokalnej sieci telefonicznej. Dla odciążenia niektórych z tych linii zamierzone jest zaprowadzenie sieci kablowych.

— (s) Nowa defraudacja. Dopiero przed tygodniem pisaliśmy o szóstej z rzędu wykrytej w przelag zaledwie dwu miesięcy defraudacji popełnionej na terenie z Wileńskiej, jak już znowu otrzymaliśmy wiadomość o wykrytej ostatnio nowej defraudacji.

W dniu 26 b. m. na skutek przeprowadzonej przez delegata Dyrekcji Poczty i Telegrafów p. Szalinowskiego rewizji urzędu pocztowego w Dokszytach stwierdzono brak w kasie 1000 złotych. Po przeprowadzeniu przedwstępnych dochodzenia ustalono, że powyższą sumę przywłaszczył kierownik tego urzędu J. Andrzejczyk, którego w związku z powyższem aresztowano. Dalsze dochodzenie w toku.

OPIEKA SPOŁECZNA I PRACA

— (x) Pomoc dla bezrobotnych. W wyniku konferencji jakie się odbyły w Warszawie w ministerstwie pracy i opieki społ. przy udziale przedstawicieli związku miast polskich postanowiono niezwłocznie przystąpić do udzielenia pomocy bezrobotnym. Akcja ta w ostatecznej formie unormowana została instrukcją ministerstwa pracy i opieki społecznej z dnia 20.XI r. b. która postanowiła: 1) Pomoc żywnościową otrzymać mogą wyłącznie bezrobotni, zarejestrowani w państwowych



Dezydery Baron Chłapowski

zasnął w Bogu, opatrzony Olejami Św., dnia 25 listopada r.b.

Ciche spuszczenie zwłok do grobów rodzinnych odbyło się w Rombinu dnia 28 listopada o godz. 10-ej, nabożeństwo żałobne odbyło się w Poznaniu w Kaplicy św. Józefa dnia 2-go grudnia o godz. 10 m. 30.

Żona i synowie.

Śoldrzy 26-11-1925.

S. P.
Marja z Lipińskich Kostkova
po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 27 listopada r.b. w wieku lat 62-let. Ekspartacja zwłok z mieszkania przy ul. Tadusza Kościuszki Nr 16 na cmentarz Ewangelicko-Reformowany nastąpi w niedzielę dn. 29 listopada o g. 2-jej po poł., o czem zawiadamiają pogrzebni w Głębockim smutku
Córka, zięć i rodzina.

W drugą rocznicę śmierci
S. p. Bolesława Sziralia
odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Ducha w dniu 30 b. m. o g. 9-jej rano.
O czem zawiadamia
RODZINA

BIBLIOTEKA WESOŁYCH OPOWIEŚCI
Da wam: 9 książek po sto kilkadziesiąt stron każda, oraz 9 ciekawych i obszernych dodatków zawierających bogaty dział teatralny i rozrywek umysłowych—p. t. „NASZA ILUSTRACJA”
Za 4 złote 50 gr. kwartalnie

połrocznie (18 tomów)—9 zł., rocznie (36 tomów) 18 zł.
Za tę śmiesznie niską cenę będziecie mieli najserdeczniejszego przyjaciela, który serce wasze, ślony domu waszego ułagodzi, radością i weselem.

Redakcja „BIBLIOTEKI WESOŁYCH OPOWIEŚCI” zaprosiła do współpracy pp. K. Makuszyńskiego, J. Szaniawskiego, Z. Kleszczyńskiego, B. Winawera, W. Perzyńskiego, H. Szpyrkównę, J. Czempłińskiego, J. Ejsmonda i w. inn. Poza-tem prowadzić będzie wydatnie przetłumaczonych najlepszych nowości z literatury obcej.

Nazwiska te są gwarancją doborowej i naprawdę pogodne treści naszych książek.
Każdy prenumerator „BIBLIOTEKI WESOŁYCH OPOWIEŚCI” otrzyma bezpłatnie SZAFKĘ na książki za zwrotem kosztów przesyłki i opakowania z fabryki do domu.

Każdemu wydającemu prenumeratę odwrótną pocztą, przesyłamy wskazówki, dające możność wycofania wpłaconych na prenumeratę pieniędzy i mimo to otrzymywania książek w ciągu całego roku.
Prenumeratę wpłacić należy na konto P. K. O. Nr. 12,155, lub przekazem pocztowym na adres:

BIBLIOTEKA WESOŁYCH OPOWIEŚCI
Warszawa, ul. Grzybowska Nr. 11.

KAPELUSZE
Borsalino, Habig Krajowe od zł. 9
CZAPKI student., uczn., sport.
E. MIESZKOWSKI
Ul. MICKIEWICZA 22.

Dr P. Brodskaja | Dr M. Brodski
choroby dzieci choroby wewnętrzne od g. 2-4. od g. 4-6.
Teatralna 4 telefon Nr 588

WYJĄTKOWO TANIO!!
Na samych najdogodniejszych warunkach
MEBLE różne w wyborze dużym
poleca skład **S. Ancelewicz** Wilno, ul. Niemiecka 15 (w podwórzu).

GABINET RENTGENOWSKI
zdjęcia, prześwietlenia i leczenie.
D-ra Iwantera
ul. Mickiewicza 24. (W. Z. P. Nr 8).

urzędach pośrednictwa pracy przed rozpoczęciem tej akcji w terminie ustalonym przez ministerstwo pracy i op. społ.
2) Pomoc żywnościowa polega na jednorazowym zaopatrzeniu bezrobotnych w ziemniaki i mąkę w ilościach następujących: a) dla bezrobotnych samotnych 1 1/2 ctn. m. ziemniaków i 10 kg. mąki żytniej, b) dla bezrobotnych z rodziną 3 ctn. m. ziemniaków i 30 kg. mąki żytniej. Wymienione artykuły spożywcze mogą być w razie potrzeby zastąpione przez inne równoważnościowe artykuły ogólnego spożycia. Związek miast polskich w Warszawie poczynił również starania w ministerstwie pracy i opieki społ. w sprawie udzielenia wszystkim bezrobotnym pewnej ilości węgla kamiennego.

ZEBRANIA I ODCZY Y.
— **Obchód listopadowy.** W niedzielę dnia 29 listopada r. b. o godz. 6 wiecz. w lokalu Domu Ludowego im. ks. bisk. Banduskiego przy ul. Nowa Aleja 2 odbędzie się obchód rocznicy powstania listopadowego dla uczni szkół powszechnych i ich rodzin.
Na program złożony się odczyt o powstaniu listopadowym ilustrowany obrazami świetlnymi, wygłosz. p. Tokaj, oraz deklamacje i śpiew.

TEATRY I MUZYKA.
— Teatr Polski. Dziś powtórzoną będzie rewja humoru i satyry w opracowaniu i układzie L. Sempolińskiego. Obfity program obejmuje piosenki aktualne z repertuaru „Qui pro quo”, produkcje baletowe, utwory jednoaktowe „Noc poślubna” — Nikorowicza i „Mała Lu” — Meyerholda. W wykonaniu programu biorą udział: J. Kozłowska, Z. Kosińska, L. Sempoliński.

ANSTWOWE KURSY
ADJOTECHNICZNE
1) grudnia b.r. na skutek zarządzenia Ministerstwa W.R. i O.P. przy Państwowym Technicznej w Wilnie uruchamia kurs radiotelegrafji i radij. Wymagane wykształcenie 6 klas gimnazjum lub kandydatów bez różnicy powodem osobistym, świadectwem i żywością przyjmując Kierowców ul. Sadowa 25 Wydział Techniczny. Telefoniczny Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Wilnie od 10 do 12.

Bezrobocie w Kownie wzmagają się

Z Kowna donoszą: Po zakończeniu letniego sezonu budowlanego do Zarządu Miejskiego zaczyna zgłaszać się wiele robotników, poszukujących pracy. Z powodu braku funduszy i kredytu Zarząd Miejski w tym roku nie może bezrobotnym dać żadnej pracy. Na Gieździe Pracy zarejestrowano z górą 350 bezrobotnych, którzy już od kilku tygodni pozostają bez pracy.

Ze świata.

Żniwo samochodów we Francji. Według statystyki francuskiego „Oficjal”, w ciągu ubiegłego roku uległo śmierci we Francji wskutek wypadków samochodowych 1.594 osób, z tych 484 szoferów i pasażerów samochodów, a 1.124 przechodniów. Zaznaczamy, iż statystyka ta obejmuje tylko wypadki okaleczeń i zranień są tu pominięte.

W ciągu zaś sześciu miesięcy bieżącego roku ofiarą samochodów padło 779 osób, z tego 269 szoferów i przechodniów 510.

Należy zważyć, iż 2.373 śmierci z

powodu samochodów w przeciągu półtora roku stanowi we Francji, wydłużonej wojną i walczącej z zanikiem przyrostu ludności — poważną klęskę społeczną.

Epilog sensacyjnej afery szantażowej. Charles Arthur, były kapitan artylerji w armji angielskiej, właściciel wielkich dóbr w Irlandji, swego czasu skonfiskowanych i sprzedanych przez rząd angielski, dawny sekretarz hinduskiego radży, obecnie maharadży Kaszmiru, sir Hari Singha, członek bndy zuchwałych szantażystów, współwinnny w sensacyjnej aferze szantażowej, stanął przed kilku dniami przed sądem w Paryżu.

Arthur pozostawał pod oskarżeniem, iż bawiąc na francuskiej ziemi, brał udział w spisku szantażowym, którego ofiarą padł Hari Singh.

Oskarżony pojawił się w sali sądowej w kleganckim ubraniu, starannie ufrizowany, w jedwabnej koszuli, najmłodszym krawacie i w lakierach na nogach. W milczeniu wysłuchał aktu oskarżenia, zawierającego dokładne streszczenie całej historii szantażu. Jak wiadomo, młody radża poznał w Londynie piękną panią Robinson, która wspólnie ze swym mężem obmyśliła małą kome-

dję, celem obskubania złotego ptaszoa. Akt oskarżenia przedstawia dokładnie plan Arthura i jego współników, którzy w porozumieniu z małżonkami Robinson zainscenizowali komedję złapania na gorącym uczynku wiarołomstwa, aby następnie zmusić radżę dla uniknięcia skandalu, do zapłacenia 150 tysięcy funtów szterlingów. Scenę tę odegrano w pewnym hotelu paryskim przy ul. św. Honorjusza. Kapitan Arthur otrzymał swoją część łupu, 40 tysięcy funtów szterlingów, którą to kwotę zdponował w jednym z paryskich banków. Poza tem odkupił od jednego ze współników jego udział za 600 tysięcy franków.

— Czy pan ma coś do powiedzenia na swoją obronę? — zapytał przewodniczący trybunału.

Oskarżony odpowiedział: — Obronę powierzyłem moim adwokatom.

Adwokat, jak to oczywiście było do przewidzenia, starali się udowodnić, że ich klient jest czystym, jak świeżo spadły śnieg i niewinnym, jak nowonarodzone dziecko. Sąd jednakowoż nieuczepnie w to uwierzył i skazał Arthura na 13 miesięcy więzienia.

Miejski Kinematograf KULTURALNO OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Kino-Teatr „Helios“
ul. Wileńska 38.
Dzisiaj ostatni dzień

Wielki dramat erotyczny z seji wszechświatowych filmów p.t.

Kino Kameralne „Polonia“
ul. Mickiewicza 22

uroczy słowny śpiący
Olga Czechowa
Hans Mirendorf
Bruno Kastner

Mitość macierzyńska

Historja zegarka
Kino czynne w Niedziele od g. 2-jej w Sobotę od g. 4-jej, w inne dni od godz. 5-jej do 11 wiecz. Cena biletów: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 35 gr. w Poniedziałek będą wyświetlane filmy: 1) Pogrzeb s. p. Stefana Żeromskiego 2) Film we Filmie w 6 akt. 3) Pięćcioro Urwisów w 6 aktach.

„SKANDAL“

Gloria Swanson
i jej partner Rod la Roque.
Akcja toczy się w sterach najwyższej plinkracji. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

CYKL poranków muzycznych
NIEDZIELA 29-go LISTOPADA 1925 R.
VI PORANEK Rocznica Listopadowa
ROK 1831 w PIEŚNI
Penadto odwołzone zostaną śpiewy żołnierskie w opracowaniu scenicznem, w wykonaniu solistów, kwartetu męskiego, oraz orkiestry 6 pp. leg. Na ekranie wyświetlona zostanie «Wojna» Artura Grotkera i Apoteoza Polski.
POCZĄTEK o godz. 12 m. 30 po poł. CENY MIEJSK: Parter 60 gr., Amfiteatr i Balkon 35 gr. BILETY DO NABYCIA w kasie Kinematografu Miejskiego g. od 10-jej

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna wydziałowi drogą konkursu towarów Wielkie i Małe Leonizki na termin 6 dni od 1 kwietnia 1926 r. Pożądaną są propozycje tolników zawodowych.

Propozycje należy składać do Wydziału Ziemi Miejskiej w zapieczętowanych kopertach. Otwarcie kopert odbędzie się w dniu 10 grudnia 1925 r. o godzinie 12 w poniedziałek.

Magistrat zas rzeza sobie prawo wyboru dzierżawcy niezależnie od zaproponowanych przez niego warunków.

O niezbędnych remontach ewentualnem przebudowaniu zabudowań, oraz o innych warunkach dowiedzieć się w Wydziale Ziemi Miejskiej (Dominikańska 2, wejście z podwórza Straży Ogniowej) w dniu i godzinie biurowe.

Magistrat m. Wilna.

Obwieszczenie.

Z powodu niewyprzedania biletów loteryjnych na rzecz odnowienia kościoła w Żoludku, loteria likwiduje się. Właściciel losów uprasza Komitet o odsytnienie losów pod adres m. Żoludek ksiądz Bolestaw Serafin. Pieniądże natychmiast będą zwrócone. Kto od dnia niniejszego ogłoszenia w ciągu trzech miesięcy nie przyśle losu i nie zażąda zwrotu wpłaconych pieniędzy będziemy uważali, że kwotę wpłaconą za los olatowuje na odnowienie kościoła w Żoludku.

Ksiądz Bolestaw Serafin
Proboszcz Żoludki
Prezes Komitetu odnowienia Kościoła.

Wykaz Nr. Nr. wylosowanych loterji Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

00104,	00358,	00526,	00552,	00561,	00734,	00784,	00813,	01101,	01104,	01142,
01148,	01242,	01777,	01864,	01956,	02133,	02137,	02151,	02196,	02470,	02492,
02528,	02579,	02618,	02865,	03153,	03248,	03414,	03503,	03615,	03706,	03830,
03939,	03978,	04071,	04119,	04143,	04149,	04278,	04279,	04295,	04424,	04437,
04493,	04540,	04669,	04726,	04787,	04929,	05132,	05216,	05218,	05482,	05501,
05663,	05679,	05729,	05926,	06032,	06065,	06076,	06295,	06348,	06375,	06379,
06427,	06552,	06642,	06682,	06723,	06921,	06946,	07115,	07146,	07221,	07239,
07258,	07317,	07338,	07460,	07569,	07593,	07688,	07774,	07803,	07926,	08030,
08215,	08390,	08399,	08453,	08714,	09075,	09236,	09248,	09260,	09322,	09430,
09903,										

Wielki wybór
podarków świątecznych



Suknie i garnitury męskie
Palta i garnitury męskie

GOTOWE I NA ZAMÓWIENIE
Zamówienia wykonywamy we własnych pracowniach z własnych i powierzonych materiałów w g. najnowszym modelach i żurnali.

Z powodu stagnacji ceny wszystkich przedmiotów znacznie niższe

B-cia ALSZWANG Sp. Akc.
WILNO, ul. WIELKA 42.

Największa, średnia **FIRMA** i najmniejsza
pragnąc zakończyć rok z dużymi zyskami, powinna się obudzić z letargu i wykorzystać ostatni miesiąc

Grudzień

w celu zachęcenia klienteli wyprzedania nagromadzonych towarów co można osiągnąć przeprowadzeniem szerokiej kampanji reklamowej na warunkach ugiowych za pośrednictwem

Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego w Wilnie
Garbarska 1. Telefon 82

Spółdzielnia Rolna
Kresowego Związku Ziemi
Zawalna I; telef. 1 — 47; telef. boczny kolejowej 4 — 62.

Baczność
produkcenci rolni!

Wydajemy zaliczki pod zastaw zboża.

NAJWYŻSZĄ CENĘ za zboże (żyto, owies, pszenicę, jęczmień i siemię lniane) producent osiągnąć może dostarczając ziarno jednolite, dobrze oczyszczone stanowiące przez to towar eksportowy.

Posiadając składy zbożowe, doczyszczające ziarno, a zarazem będąc w stałym kontakcie z firmami zagranicznymi w Rydze, rozpoznać należy wydawanie zaliczek pod zastaw do 50 proc. wartości. Zboże po odpowiednim doczyszczeniu wysyłamy zagranicę.

Zwracamy uwagę na: 1) Ułgi taryfowe przyznane przy eksporcie zboża przez Ministerstwo Kolei na lamane listy przewozowe; 2) Ciężenia znacznej części Województw Wschodnich ze względów geograficznych ku portowi w Rydze; 3) Niskie taryfy kolejowe na Łotwie.

Wszystkie powyższe czynniki uwydatniają rolę Wilna jako bramy eksportowej w której zbiegają się wszystkie linje kolejowe, łączące drogą najkrótszą i najtańszą Ziemię Wschodnie z Bałtykiem.

O warunkach dowiedzieć się można w **Biurowie Spółdzielni Zawalna 1.**

Przetarg na objekty wodne w Wileńskim Okręgu Administracyjnym.

Dnia 18-go grudnia 1925 r. o godz. 10-tej rano w lokalu Wydziału Rolnictwa i Weterynarji Urzędu Delegata Rządu w Wilnie (Wilno, plac Marii Magdaleny Nr. 2, pokój Nr. 27) odbędzie się przetarg na wydzierżawienie niżej wymienionych obiektów wodnych, a mianowicie:

W pow. Wileńsko-Trockim: grupa Nr. 2—odcinek rzeki Wilji od Lubowa do Santoki; grupa Nr. 7—jeziora: Jusino Minkiejskie, Birzowie i Purniszki, grupa Nr. 11—jeziora: Morki, Kotysz i Wojniak, grupa Nr. 13—jeziora: Birwa Biruny, Szulnickie, Purwie, Cukiszki, Raka-Oko, Mońć i Wietralukszys, grupa Nr. 14—jeziora: Bazylijski Opactwo, Bolocie, Piliński i Oczko, staw w Skorbucianach oraz jezioro Karaciszki.

W pow. Święciańskim: grupa Nr. A—jezioro Swir (wstęp.), grupa Nr. C—jeziora: Szwakszta duża i mała (ze wstępami osób trzecich), grupa Nr. 21—jeziora: Niepiry, Tejlis, Iłgajis i Balczuk, grupa Nr. 22—jeziora: Kreton i Kretomiszcz, grupa Nr. 23—jeziora: Kończajyno, Siazonki i Szejnelis, grupa Nr. 24—jeziora: Wojuny, Krakini, Wikszajta i Zezulis, grupa Nr. 26—jeziora: Szwenta i Wobulinis, grupa Nr. 27—jeziora: Biezuwis i Szaminia.

W pow. Brastawskim: grupa Nr. 34—jezioro Nowioto.

W pow. Duniłowickim: grupa Nr. 51—jezioro Mastro (ze wstępami osób trzecich).

W pow. Drińskim: grupa Nr. 47—jezioro Ozieryszcze, grupa Nr. 49—jezioro Osstra, oraz jezioro Łastowicze.

Wszelkich informacji o czących warunkach przetargu udziela Inspektorat Majątków Państwowych Wydziału Rolnictwa i Weterynarji od godz. 11 do 13-tej codziennie w dzień dni świątecznych.

Nie potrzebują reklamy tylko **SZWEDZKIE**

Kalosze „Malmö“
najnowsze fasony—całkowita gwarancja detalicznie i hurtem
TANIO sprzedaje

L. ZAŁKIND, Wilno, ul. Wielka 47.

DZIERŻAWY ziemskich, mniejsze i większe poszukiwane. Są powozni reflektanci. Dom Handl.-Kom. „ZACHETA“ PORTOWA 11 telefon 9—05.

MIESZKANIA w śródmieściu poza kufie, 3—4 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami. Oferty do Adm. „Słowa“ dla C. M.

Od ADMINISTRACJI Prosimy Sz. Sz. Prenumeratorów o wnoszenie przedpłaty za grudzień, jak również o wyrównanie zaległej należności.

Stanisław Krakowski
SKLEP stalowych wyrobów i naczyń kuchennych **WIELKA 49**

Z powodu przymusowej likwidacji sklepu przy ul. św. Jankiej urządza od dn. 25 do 30 Listopada b. r. zapasowego towaru jako to: Koby, tawy, do bielizny, Latarnie, Naczynie aluminiowe, Wanny niasadowe dziecinne etc.

WYPRZEDAŻ
PO CENACH KOSZTU.

od r. 1843 **WILKIN** ul. Tatarska 20
istnieje

MEBLE jadalne, sypialne, salonowe i gabinetowe kredensy, stoly, szafy, łózka i t. d. Wykwintne—Mocne—Niedrogo. **SPRZEDAŻ NA RATY.**

WĘGIEL OPALOWY i KOWALSKI z dostawą od 1 tony. Ceny najniższe

M. DEULL JEBIELLOŃSKA 5 m. 6. Tel. 118

Przy ul. Wielkiej Nr 30 są do wynajęcia **2 MIESZKANIA** z 4-ech pokoi z wszystkimi najnowszymi wygodami. Inf. w Handlu Żelaz. Br. CHOLEM Kwiatowa 5.

Zapisujcie się do L. O. P. P.

Żądajcie i kupujcie tylko Patefony

bo patefony grają nie łątami lecz kulka—szafirem głośno, czysto i naturalnie i są prawdziwe tylko z tą marką fabryczną

fabryka-tem polskim

POLSKIEJ WYTWÓRNI INSTRUM. MUZYCZNY.

Adam Klimkiewicz, Sp. Akc.
Warszawa, Chmielna 66.

UWAGA: Odsprzedawcom dajemy rabat możliwie dogodny warunkami i wysyłamy bezpl. cenniki repertuary

FIRMA „EXPRESS“ ul. Niemiecka Nr. 35.
poleca wszelkiego rodzaju **OBUWIE**
PO NIEBYWALE TANICH CENACH
o czem przekona się każdy kupujący.

Drukarnia „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE“
Kwaszelnia 23. (M.-Stefańska)
Egz. od 1906 r.

Drukarnia obficie zaopatrzona w maszyny do składowania i drukarskie najnowsze typu oraz maszyny rotacyjnej

PRZYJMUJE WSZELKIE Drukarskie Roboty we wszystkich językach Europejskich CENY UMIARKOWANE

D. MED. A. Mańkowski choroby skórne weneryczne Ordynuje od 5—7. 3-go maja 15.

W. Smałowska Akuszerka przybiera od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6

Kobieta - lekarz D. Margolis Akuszerka i choroby kobiece przyjmuje od 1—2 i 6—8 w. W. Pohulanka 14, m. 10. Telefon 8—38

Kupię pianino lub fortepjan w dobrym stanie. Wiad. Wilno na im. Waleriana w administracji Jana Osiptowicza, zam. we wsi Halina gm. Słowa.

B ucharka poszukuje posady. Posiada rekomendacje. Adres: ul. św. Jakóbska 10 m. 5.

P oszukuje Zarządającego do maj. ziemskiego. Remunercja średnia. Potrzebuję człowieka niem więcej, niż z meblami. Wiad. u mi ub bez do wynajęcia Aleksandra Jęcia. Antokolska 54-A. hot. Europejskiego, m. 3 Studnickich. Wilno.

Piekarnia do sprzedania natychmiast—tanio, Ul. Bielny 1.

Przyjmę przedstawicielstwo solinnej firmy na Wilno. Posiadam szerokie znajomości. Mogę Hotel „Centralny“ ul. przedstawic rekomendacje od znanych osobistości. Łaskawe oferty proszę kierować do Adm. „Słowa“ pop. „Przedstawiciel“.

Pokoje suche ciepłe do wynajęcia ne do wynajęcia ne sypialne i mieszczące fabryczny Hotel „Centralny“ ul. Mostowa 9. Dla studentów i urzędników ustepstwo.

Z gub. legitymację nautcz. Nr 1030, wyd. 29-IX 1922 r. przez Kuratorjum Wl. Okr. Szk. na im. Heleny Czapliskiej, nauczycielki we wsi Romszkowszczyznie gm. Graunyskiej.

Z gub. książ. woj. skłowa, wyd. przez P.K.U.—niezadowolony korzystał, nie zwie-każaj ogłos „Słowie“.

Dwa pokoje a nie chcesz aby z niego ktoś niepowołany korzystał, nie zwie-każaj ogłos „Słowie“.

Tanio, solidnie, skutecznie. Gdyś zgubił dokument a nie chcesz aby z niego ktoś niepowołany korzystał, nie zwie-każaj ogłos „Słowie“.